Nr 109. Kraków, 14 Maja — Czwartek. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 maja.

W niektórych kołach wiedeńskich, wywołało niemiłą niespodziankę wystąpienie drugiego wiceburmistrza Dra Prixa, który na zgromadzeniu przedwyborczem, jakie się odbyło z inicyatywy niemieckiego stowarzyszenia politycznego „Postęp,“ stanął jako kontrkandydat przeciw p. Mascheko, i w swojej mowie kandydackiej, wbrew swym dotychczasowym politycznym antecedencyom, dał się poznać jako gorący zwolennik *der schärferen Tonart*. Prix przemawiał przeciw polityce narodowościowej i faworyzowaniu Słowian, a oświadczył się za utworzeniem klubu niemieckiego w Radzie państwa. Stowarzyszenie mianowało Prixa swoim kandydatem.

Wczoraj pojawiły się nowe manifesty wyborcze ze strony konserwatywnych stronnictw. Wielka własność Austryi górnej wydała odezwę, podpisaną przez Haydena i opata Leonharda. Konserwatywny komitet wyborczy salcburski zaleca drugą odezwą, jako kandydatów do Rady państwa: z gmin wiejskich hofratha Lienbachera i p. Neymayera, z wielkiej własności Dra Wiktora Fuchsa, a z miast Hallein i Radstadt, byłego ministra spraw wewnętrznych Dra Aleksandra bar. Bacha. Odezwa w końcu konserwatywnej wielkiej własności morawskiej, podpisana przez hr. Egberta Belcredego, wyraża ubolewanie, iż partya środka zawarła kompromis ze stronnictwem liberalnem, ale mimo niepomyślnych szans, wzywa wyborców, aby jak najliczniej przystępowali do urny wyborczej.

W ministerstwie handlu, mianowicie w departamencie szefa sekcyi barona Weigelsperga pracują obecnie z pośpiechem nad wykończeniem przepisów wykonawczych i innych zarządzeń do VI głównego rozdziału ustawy przemysłowej. Odnośne prace, jak się dowiaduje *Presse*, postąpiły już daleko, a wkrótce należy spodziewać się ogłoszenia rozporządzeń w sprawie pracy niedzielnej, wypoczynku w ciągu pracy dziennej, godzin nadliczbowych, pracy nocnej kobiet i robotników młodocianych, dalej rozporządzenia, mocą którego mają być zmienione przepisy o wydawaniu przez szkoły fachowe świadectw uzdolnienia. W końcu projektowanem jest wydanie rozporządzenia w sprawie uregulowania stosunku pomiędzy stowarzyszeniami spożywczemi (*Consumverein*) a handlami towarów mięszanych, które ma zaradzić dotychczasowym skargom i zażaleniom, o ile te są usprawiedliwione.

Presse dowiaduje się, iż p. Minister handlu zawezwał ponownie dyrekcyę kolei Północnej, aby jak najrychlej dała stanowczą odpowiedź, czy zgadza się na ugodę, w tej formie, w jakiej uchwaliły ją obie Izby Rady państwa.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę wodną, poczem po dłuższej dyskusyi odrzuciła wniosek Hermana, domagający się wybrania komisyi parlamentarnej dla dokładnego zbadania stosunków miasta Szegedynu. Pierwsza sesya Izby zbliża się już ku końcowi. Według komunikatu, jaki zamieszcza *Budap. Corr.*, załatwi Izba jeszcze sprawę 18-milionowej pożyczki, tudzież projekta do ustaw o kolejach wicynalnych i prawdopodobnie 20 b. m. zostanie zamkniętą. Druga sesya rozpocznie się 26 lub 28 września.

Izba magnatów wybierze w piątek 50 dożywotnich członków ze swego grona. Według listy, przedstawionej przez prezesa komisyi z 21 członków złożonej, posiada kwalifikacyę majątkową należenia do Izby magnatów 202 członków, a między tymi książę Koburski, 8 książąt, 155 hrabiów i 38 baronów; wśród hrabiów znajduje się aż 13 Esterhazych i 16 Zichych.

W okręgu wyborczym Pomorza południowego (tj. południowej części Prus zachodnich), złożonym z powiatów świeckiego, chojnickiego, tucholskiego, człuchowskiego, złotowskiego i wałeckiego odbyć się mają w dniu 16 b. m. w miejsce ś. p. Stanisława hr. Czapskiego wybory na członka wyższej Izby sejmu pruskiego. Prawo do głosowania mają ci tylko właściciele dóbr rycerskich, których rodziny dzierżą je w prostej linii przynajmniej od lat pięćdziesięciu. W chwili, kiedy przed kilkunastu laty wybrano ś. p. hr. Czapskiego, głosy polskie stanowiły jeszcze większość. Dziś zmienił się ten stosunek tak, że na 20 głosów uprawnionych, jest tylko sześć polskich. Jedne dobra wyszły z rąk polskich, kilka innych dostało się drogą spadku w linii żeńskiej w ręce innych rodzin i straciły prawo głosowania, a natomiast przyrosła kilku posiadłościom niemieckim, wówczas jeszcze nieuprawnionym, liczba lat, do wypełnienia przepisanych lat pięćdziesięciu potrzebna.

Dzienniki poznańskie wymieniają z nazwiska pozostałych jeszcze polskich posesyonatów, których rodziny dłużej niż lat pięćdziesiąt dzierżą swe dobra. Są nimi: Sass Jaworski z Lipienek, Wolszlegier z Szenfeldu, Wolszlegier z Cołdank, Połczyński z Wysokiej, Prądzyński ze Skarpy i Dr Roman Komierowski z Komierowa.

Cło od żyta podniesionem zostało w ostatniej chwili w parlamencie niemieckim z 1 na 3 marki; o podniesienie to walczył sam ks. Bismark i usunął nawet trudności, stojące mu na zawadzie, przez spieszne uchylenie sprzeciwiającego mu się postanowienia w traktacie handlowym z Hiszpanią. Odroczenie więc w austryackiej Radzie państwa obrad nad projektem nowelli cłowej, które na złagodzenie podwyższeń zamierzonej taryfy cłowej niemieckiej podziałać miało, nie odniosło pożądanego skutku. Export żyta z Austryi do Niemiec wynosił w r. 1883 około 265.000 cent. metr. w wartości $2^3/_{10}$ milionów złotych reńskich. Kiedy ze strony opozycyjnej zwrócono w parlamencie niemieckim uwagę na klęskę, jaką przez to handel z Austryą poniesie, odwrócił ks. Bismark zręcznie kwestyę od szkody, jaką cła te wyrządzą producentom austryackim, i rzekł: „Opozycya utrzymuje przecie, że to konsument niemiecki cierpi na podwyższeniu ceł, wątpię więc, żeby Austrya miała powód do gniewania się za niekorzyści, jakich rząd własnym poddanym przysparza.“

Na reprezentanta Niemiec w wielkiej konferencyi sanitarnej, która się w drugiej połowie bieżącego miesiąca ma odbyć w Rzymie, wyznaczonym został znany z swych badań nad cholerą prof. Koch z Berlina.

W Izbie wyższej parlamentu angielskiego oświadczył Granville, że on i Kimberley ułożyli ze Staalem i Lessarem punkta zasadnicze względem uregulowania granicy afganistańskiej, które nawet Dufferina zadowolnić zdołają. Projekt ten przesłanym został rządowi rosyjskiemu.

To samo oświadczył Gladstone w Izbie niższej z dodatkiem, iż nie wątpi, że rząd rosyjski zatwierdzi umowę.

Zdaje się, że to miała być owa zapowiedziana niespodzianka. Że umowa względem tymczasowej granicy przyjdzie łatwo do skutku, o tem nie wątpiono, Anglia była skłonną do ustępstw, a Rosya zdecydowana już od dni kilkunastu do wzięcia tymczasowego zadatku. Ale nie dowiedzieliśmy się z ust ministrów angielskich, w jakiem stadyum znajduje się sprawa sądu rozjemczego względem interpretacyi ugody z 17 marca r. b., i czy Rosya skłania się do przyrzeczenia, że Heratu nie zabierze, czy też Anglia odstąpi od tego żądania lub też znajdzie się na to droga pośrednia, o której donoszą z Berlina, że ma być sprawa ta przez kompromis załatwioną, mocą którego Anglia wyrobi sobie u rządu afgańskiego prawo strzeżenia nadgranicznego porządku, w jakim to razie Rosya nie będzie miała powodu przekraczania granicy. Zachodzi tu znów pytanie, co na to powie emir Afganistanu?

Z mów opozycyjnych zrobiła największe wrażenie mowa Churchilla, możliwego następcy Gladstona w dalszej przyszłości, który utrzymywał, że sposób, w jaki ministerstwo zatarg z Rosyą załatwia, nie daje gwarancyi stałego pokoju, i że do wojny z Rosyą rychlej, czy później, przyjść musi.

Po odrzuceniu wniosku Hamiltona, mającego znaczenie nagany polityki ministerstwa, kredyt jedenastomilionowy przyjętym został, nie jednomyślnie wprawdzie, jak w pierwszem czytaniu, wobec grożącego niebezpieczeństwa wojny, ale zawsze jeszcze 30 głosami większości. Przypuścić jednak można, że byt ministerstwa nietylko dlatego utrzymanym został, żeby pewności pokojowego załatwienia zatargu z Rosyą nie narażać, ale i dlatego, że w tej chwili niema w Anglii ochotnika na przyjęcie spadku po obecnym gabinecie.

Wieści o zaniechaniu kampanii sudańskiej stwierdziły się. Hartington oświadczył w Izbie, że wojska angielskie nie pójdą już do Chartumu, trzymać tylko będą Wady Halfy i Suakim.

Osman Digma zgromadził swe siły na okół Berberu, a komendant załogi tego miejsca udał się do Chartumu po świeże siły, w celu przedsięwzięcia znaczniejszemi siłami akcyi przeciw Suakimowi i budującej się kolei.

W komisyi kanału sueskiego naradzano się przez dzień cały nad urządzeniem komisyi nadzorczej międzynarodowej. Anglia sprzeciwiała się wszelkim podanym dotychczas projektom, tak że nie osiągnięto dotąd stanowczego rezultatu. Dnia 12go b. m. miał się nad tym punktem, od którego przyjęcia zawisła prawie cała sprawa kanałowa, odbyć dalszy ciąg dyskusyi.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 12 maja.

Niedawno czytałem w jednym z waszych listów lwowskich narzekanie, że uchwalone na zeszłorocznej sesyi sejmowej ustawy o krajowych melioracyach, zostały w drodze do sankcyi zakwestyonowane przez techniczny departament ministeryalny, wskutek czego dla usterek dających się dodatkowo usunąć, uniemożliwiono rychłe rozpoczęcie robót. Rzecz się ma tak istotnie, ale usterki techniczne uznane zostały w ministerstwie za tak ważne, że operaty niektóre muszą być przerobione, jeżeli służyć mają za podstawę wykonania robót. Odnosi się to do operatów technicznych dla regulacyi Trześniówki, Łęgu, Kisieliny i dla osuszenia trzęsawisk koło Rudnik, szczególnie zaś do dwóch pierwszych melioracyj. Ministerstwo rolnictwa zwróciło zatem Wydziałowi kraj. plany powyższych pięciu robót melioracyjnych do odpowiedniego przerobienia. Równocześnie przyrzekł minister rolnictwa, że do 14 dni wyjedna najwyższe postanowienia co do sankcyi odnośnych projektów ustaw. Wypływa ztąd, że dla usterek technicznych nie będzie kwestyonowaną sankcya ustaw. Nastąpi ona bez względu na te usterki, jeżeli sam tekst ustaw nieda powodu do odmówienia. Wydział krajowy będzie mógł tedy w każdym razie rozpocząć zamierzone roboty melioracyjne w ciągu bieżącego lata, gdyż osobny paragraf w każdej z ustaw melioracyjnych w identycznem brzmieniu umieszczony, upoważnia go do przeprowadzenia zmian w planach w porozumieniu z rządem i w obrębie sumy kosztorysowej.

Wskutek najwyższego postanowienia, miasteczko Grybów wyniesione zostało do rzędu miast. Obok Brzeżan niedawno do rzędu miast wyniesionych, Grybów jest drugiem z rzędu miasteczkiem w ten sposób wywyższonem.

Byłoby to prawdziwą klęską dla okolic pogranicznych kraju naszego, jeżeliby się sprawdziła wiadomość, że niebawem straż rosyjska pograniczna ma być wzmocniona oddziałem 6000 ludzi. Już dziś stosunki na pograniczu stają się coraz przykrzejsze. W ciągu tego roku zaszło kilka wypadków brutalnego napadu strażników rosyjskich na spokojnych włościan po tej stronie granicy. Niektóre wypadki posiadają nawet znamiona prostej łupieży. Reklamacye podniesione z tego powodu, dotąd nie odniosły pożądanego skutku. Natomiast rząd rosyjski podniósł ostatniemi czasy reklamacyę z powodu starcia między strażą finansową austryacką a strażą rosyjską na pograniczu zachodnio-galicyjskiem. Jak zawsze, tak i tym razem chodziło o ściganie przemytników, jak zawsze, tak i tym razem śledztwo toczące się wykaże zapewne co najmniej równy stopień winy ze strony rosyjskiej.

Nie widać dotąd, żeby rząd rosyjski tak zresztą surowy w przestrzeganiu przepisów paszportowych co do swoich poddanych przekraczających granicę, stawiał jakiekolwiek trudności tym żydowskim rodzinom, które z Podola i Wołynia już teraz powoli wynosić się zaczynają z zamiarem niewracania więcej w obręb Rosyi, gdzie stopniowo poodejmowano im wszelkie drogi do zarobkowania. Na razie niema nic groźnego, ale gdyby sprawdzić się miały wiadomości o przygotowaniach do emigracyi na większą skalę, to wkrótce zaszłoby coś podobnego, jak na wiosnę r. 1883. Mówią, że 600 rodzin żydowskich już się przygotowało do emigracyi i że niebawem przez Galicyę wyjedzie do Ameryki. Doświadczenia poczynione w r. 1883 wymagają ostrożnej prewencyjnej czujności. To też władze pogranicznych powiatów otrzymały już wyższe polecenie, aby nie spuszczały z oka żadnych objawów obudzającego się nowego prądu emigracyjnego. Nie chodzi tu o tamowanie emigracyi na samej granicy, niejako *transito* przez Galicyę, bo do tego niema podstawy prawnej, lecz o zapobieżenie ewentualności, która w r. 1883 groziła, t. j. osiedlaniu się emigrantów w Galicyi.

W Przemyślu toczy się w sądzie karnym śledztwo przeciw pewnemu młodzieńcowi, którego nazwisko było już kilka razy wymienione z okazyi rewizyj domowych, przedsiębranych pośród procesu Olgi Hrabarowej. Chodzi tutaj o zbyt ciekawe badanie fortyfikacyj pod Przemyślem.

Wiedeń 12 maja.

⊙ Po wczorajszych oświadczeniach lorda Granville i Gladstona jest już sprawa sporu angielsko-rosyjskiego n a t e r a z dla polityki i dla historyi stanowczo zaatwioną. Na teraz jest zakłócenie pokoju z tej strony bezwarunkowo wykluczonem.

Okoliczności jednak towarzyszące sporowi i następstwa zaszłych zmian nie przestają być aktualnemi. Należy mianowicie naznaczyć niektóre punkta, przyczem i autentyczność informacyj *Czasu* ponownie stwierdzoną zostanie:

POTOP

(79) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

Książę Bogusław stanął przed zwierciadłem i począł się przyglądać starannie własnej postaci, przyczem poruszał zlekka głową w prawo i lewo, to oddalał się od lustra, to zbliżał, to potrząsał puklami włosów, to strzygł oczyma z ukosa, nie zważając wcale na Kmicica, który siedział w cieniu, odwrócony plecami do okna.

Gdyby jednak był rzucił chociaż jedno spojrzenie na twarz pana Andrzeja, poznałby, iż w młodym pośle dzieje się coś dziwnego, twarz bowiem Kmicica była blada, na czole osiadły mu gęste krople potu, a ręce drgały konwulsyjnie. Przez chwilę podniósł się z krzesła i znowu zaraz usiadł, jak człowiek, który walczy ze sobą i przełamuje w sobie wybuch gniewu lub rozpaczy. Nakoniec rysy jego ściągnęły się i zakrzepły; widocznie całą siłą potężnej woli i energii nakazał sobie spokój i zapanował nad sobą zupełnie.

— Wasza Książęca Mość — rzekł — z tego zaufania, jakiem mnie książę hetman obdarza, widzisz W. Ks. Mość, że tajemnicy nie chce z niczego przedemną robić. Należę duszą i mieniem do jego robót; przy jego i W. Ks. Mości fortunie może i moja wyrosnąć, dlatego, gdzie wy idziecie, tam i ja pójdę... na wszystkom gotów! ale, choć w onych sprawach służę i w nich się obracam, przecie pewnie nie wszystko zgoła rozumiem, ani też wszystkich arkanów własnym słabym dowcipem przeniknąć mogę.

— Czego tedy życzysz, panie kawalerze, a raczej: piękny kuzynie? — spytał książę.

— O naukę Waszej Książej Mości proszę, bo też wstydby mi było, gdybym się przy takich statystach niczego nie zdołał nauczyć. Nie wiem tylko, czy Wasza Książęca Mość raczysz mi szczerze odpowiedzieć?

— To będzie zależało od twego pytania i od mego humoru — odrzekł Bogusław, nie przestając patrzyć w lustro.

Oczy Kmicica błysnęły przez chwilę, lecz mówił dalej spokojnie:

— Owoż tak jest: książę wojewoda wileński wszystkie swe postępki dobrem i zbawieniem Rzeczypospolitej osłania. Już też ta Rzeczpospolita z ust mu nie schodzi. Racz-że mi Wasza Książęca Mość szczerze powiedzieć: pozory-li to tylko konieczne, czyli naprawdę książę hetman ma tylko dobro Rzeczypospolitej na celu?...

Bogusław rzucił bystre przelotne spojrzenie na pana Andrzeja.

— A jeżelibym ci powiedział, że to pozory, czylibyś pomagał dalej?

Kmicic ruszył niedbale ramionami:

— Ba! jako rzekłem, moja fortuna przy fortunie Waszych Książęcych Mościów wyrośnie. Byle się to stało, wszystko mi zresztą jedno.

— Wyjdziesz na człowieka! Pamiętaj, że ci to przepowiadam. Ale czemu to brat nigdy z tobą szczerze nie mówił?

— Może dlatego, że skrupulat, a może... ot! tak! nie zgadało się!

— Bystry masz dowcip kawalerze, bo to szczera prawda, że on skrupulat i niechętnie prawdziwą skórę pokazuje. Jak mi Bóg miły, prawda! Taka już jego natura. Toż on i ze mną gadając, skoro się tylko zapomni, zaraz zaczyna mowę miłością dla ojczyzny koloryzować. Dopiero jak mu się w oczy rozśmieję, to się opatrzy. Prawda! prawda!...

— Więc to tedy jeno pozory? — pytał Kmicic.

Książę przekręcił krzesło, siadł na niem, jak na koniu i wsparłszy ręce na poręczy, milczał chwilę, jakby się namyślając, poczem rzekł:

— Słuchaj panie Kmicic! Gdybyśmy, Radziwiłłowie, żyli w Hiszpanii, we Francyi, albo w Szwecyi, gdzie syn po ojcu następuje i gdzie prawo królewskie z Boga samego wypływa, tedy, pominąwszy jakieś wojny domowe, jakieś rodu królewskiego wygaśnięcie, jakieś nadzwyczajne zdarzenia, służylibyśmy pewnie królowi i ojczyznie, kontentując się jeno najwyższemi urzędami, które nam się z rodu i fortuny przynależą. Ale tu, w tym kraju, gdzie król niema za sobą Bożego prawa, jeno go szlachta kreuje, gdzie wszystko *in liberis suffragiis*, słusznie czyniliśmy sobie pytanie: dlaczego to Waza, a nie Radziwiłł ma panować?... Nic to jeszcze Waza, boć oni z królów dziedzicznych ród wiodą, ale kto nam zaręczy, kto nas upewni, że po Wazach nie przyjdzie szlachcie fantazya do głowy posadzić na stolcu królewskim i wielkoksiążęcym choćby pana Harasimowicza, albo jakiego pana Mieleszkę, albo jakiego pana Piegłasiewicza z Psiej Wólki. Tfu! czy ja wiem wreszcie kogo?... A my? Radziwiłłowie i książęta rzeszy niemieckiej, mamy-że po staremu przystępować do całowania jego królewskiej-Piegłasiewiczowskiej ręki!... Tfu! do wszystkich rogatych djabłów! kawalerze! czas z tem skończyć!... Spójrz przytem na Niemcy. Ilu tam książąt udzielnych mogłoby, z uwagi na fortunę, na podstarościch do nas się zgodzić. A przecie mają swoją udzielność, a przecie panują, a przecie suffragia w sejmach Rzeszy mają, a przecie korony na głowach noszą i miejsca przed nami biorą, choćby im słuszniej wypadało ogony u naszych płaszczów nosić. Czas z tem skończyć panie kawalerze, czas spełnić to, o czem ojciec mój już zamyślał.

Tu książę ożywił się, wstał z krzesła i począł chodzić po komnacie.

— Nie obejdzie się to bez trudności i impedimentów — mówił dalej — bo ołyccy i nieświezcy Radziwiłłowie nie chcą nam pomagać. Wiem, że książę Michał pisał do brata, że nam raczej o włosiennicy, nie o płaszczu królewskim myśleć. Niechże sam o niej myśli, niech pokuty odprawia, niech na popiele siada, niech mu Jezuici skórę dyscyplinami garbują; skoro kontentuje się krajczowstwem, niechże przez całe cnotliwe życie, aż do cnotliwej śmierci kapłony cnotliwie kraje, obejdziem się bez niego, i rąk nie opuścimy, bo teraz właśnie pora. Rzeczpospolitą djabli biorą, bo już tak bezsilna, na takie psy zeszła, że się nikomu nie może opędzić. Wszyscy leżą w jej granice jak przez rozgrodzony płot. To, co tu się ze Szwedami stało, nie przytrafiło się dotąd nigdy na świecie. My, panie kawalerze, możem wprawdzie śpiewać: *Te Deum laudamus!* a swoją drogą to niesłychana i niebywała rzecz... Jakto, najezdnik uderza na kraj, najezdnik znany z drapieżności, i nietylko nie znajduje oporu, ale kto żyw opuszcza dawnego pana i spieszy do nowego: magnates, szlachta, wojsko, zamki, miasta! wszyscy!... bez czci, sławy, honoru, wstydu!!... Historya drugiego przykładu nie podaje! Tfu! tfu! panie kawalerze! kanalia w tym kraju żywie bez sumienia i ambicyi!... I taki kraj niema zginąć? Na łaskawość się szwedzką oglądali! Będziecie mieć łaskawość! Już tam w Wielkopolsce Szwedzi szlachcie palce w kurki od muszkietów wkręcają!... I tak wszędy będzie — nie może być inaczej, bo taki naród musi zginąć, musi pójść w pogardę i w służbę do sąsiadów!...

Kmicic coraz był bledszy i resztkami sił trzymał na wodzy wybuch szaleństwa; ale książę, cały zatopiony w swej mowie, upajał się własnemi słowami, własnym rozumem, i nie zważając na słuchacza, tak dalej mówił:

— Jest, panie kawalerze, zwyczaj w tym kraju, iż gdy kto kona, to mu krewni w ostatniej chwili poduszkę zpod głowy wyszarpują, ażeby się zaś dłużej nie męczył. Ja i książę wojewoda wileński postanowiliśmy tę właśnie przysługę oddać Rzeczypospolitej. Ale, że siła drapieżników czyha na spadek i wszystkiego zagarnąć nie zdołamy, przeto chcemy, aby choć część, i to nieladajaka, dla nas przypadła. Jako krewni, mamy do tego prawo. Jeśli zaś nie przemówiłem ci tem porównaniem do głowy i nie zdołałem w sedno utrafić, tedy powiem inaczej: Rzeczpospolita, to postaw czerwonego sukna, za które ciągną Szwedzi, Chmielnicki, Hyperborejczykowie, Tatarzy, elektor i kto żyw naokoło. A my z księciem wojewodą wileńskim powiedzieliśmy sobie, że z tego sukna musi się i nam tyle zostać w ręku, aby na płaszcz wystarczyło; dlatego nietylko nie przeszkadzamy ciągnąć, ale i sami ciągniemy. Niechaj Chmielnicki przy Ukrainie się ostaje, niech Szwedzi z Brandeburczykiem o Prusy i wielkopolskie kraje się rozprawiają, niech Małopolskę bierze Rakoczy, czy kto bliższy, Litwa musi być dla księcia Janusza, a z jego córką — dla mnie.

Kmicic wstał nagle.

— Dziękuję Waszej Ks. Mości, to tylko chciałem wiedzieć!

— Odchodzisz, panie kawalerze?

— Tak jest.

Książę spojrzał uważniej na Kmicica, i w tej chwili dopiero spostrzegł jego bladość i wzburzenie.

— Co ci jest, panie Kmicic? — spytał. — Wyglądasz, jak Piotrowin.

— Fatygi z nóg mnie obaliły i w głowie mi się kręci. Żegnam W. Ks. Mość, przed odjazdem przyjadę się jeszcze pokłonić.

— To się spiesz, bo ja po południu ruszam także.

— Za godzinę najdalej przybędę.

To rzekłszy Kmicic, skłonił się i wyszedł.

W drugiej izbie pokojowcy podnieśli się na jego widok, ale on przeszedł jak pijany, nikogo nie widząc. Na progu izby chwycił się obu rękoma za głowę i począł powtarzać z jękiem prawie:

— Jezusie Nazareński, Królu żydowski! Jezus, Marya, Józef!

Chwiejnym krokiem przeszedł przez podworzec, około warty, złożonej z sześciu halebardników. Za kołowrotem stali jego ludzie z wachmistrzem Soroką na czele.

— Za mną — rzekł Kmicic.

I ruszył przez miasto ku oberży.

Soroka, dawny żołnierz Kmicica i znający go doskonale, zauważył natychmiast, że z młodym pułkownikiem dzieje się coś niezwykłego.

— Czuj duch! — rzekł zcicha do ludzi — gorze temu, na kogo gniew jego spadnie!

Żołnierze przyspieszali w milczeniu kroku, a Kmicic nie szedł, ale biegł prawie naprzód, wymachując rękoma i powtarzając bezładne słowa. Do uszu Soroki dochodziły jeno oderwane wyrazy: „truciciele, wiarołomcy, zdrajcy... zbrodzień i zdrajca... obaj tacy...“

Potem począł pan Kmicic wspominać dawnych kompanionów. Nazwiska: Kokosiński, Kulwiec, Ranicki, Rekuć i inne wypadały z jego ust jedno po drugiem. Kilka razy wspomniał także Wołodyjowskiego. Słuchał tego ze zdumieniem Soroka i trwożył się coraz bardziej, a w duszy myślał:

— Jakaś krew się tu poleje... nie może być inaczej.

Tymczasem przyszli do zajazdu. Kmicic zamknął się natychmiast w izbie i z godzinę nie dawał znaku życia.

A żołnierze tymczasem bez rozkazu ładowali wjuki i siodłali konie.

Soroka mówił im:

— Nie zawadzi to, trzeba być na wszystko gotowym.

— My też gotowi! — odpowiadali starzy zabijakowie, ruszając wąsami.

Jakoż pokazało się wkrótce, że Soroka dobrze znał swego pułkownika, bo nagle Kmicic ukazał się w sieni, bez czapki, w koszuli tylko i hajdawerach.

— Konie siodłać! — krzyknął.

— Posiodłane.

— Wjuki ładować!

— Spakowane.

— Dukat na głowę! — krzyknął młody pułkownik, który pomimo całej gorączki i wzburzenia spostrzegł, że ci żołnierze w lot odgadują jego myśli.

— Dziękujemy! panie komendancie! — ozwali się wszyscy chórem.

— Dwóch ludzi weźmie konie wjuczne i wyjedzie natychmiast z miasta ku Dębowej. Przez miasto jechać wolno, za miastem puścić konie wskok i nie ustawać aż w lasach.

— Wedle rozkazu.

— Czterej inni nabić garłacze siekańcami. Dla mnie dwa konie osiodłać, żeby i drugi był w zupełnej gotowości.

— Wiedziałem ja, że coś będzie! — mruknął Soroka.

— A teraz wachmistrz za mną! — krzyknął Kmicic.

I jak był rozebrany, w hajdawerach tylko i rozchełstanej na piersiach koszuli, wyszedł z sieni, a Soroka szedł za nim, otwierając szeroko oczy ze zdziwienia; tak doszli aż do studni żórawianej w podwórzu zajazdu. Tu Kmicic zatrzymał się, i ukazując na wiadro, wiszące przy żórawiu, rzekł:

— Lej mi wodę na łeb!

Wachmistrz wiedział z doświadczenia, jak niebezpiecznie było pytać dwa razy o rozkaz; chwycił więc za drąg i zanurzył wiadro w wodzie, następnie wyciągnął je spiesznie, i porwawszy w dłonie, chlustnął zawartą w niem wodę na pana Andrzeja, a pan Andrzej począł parskać i prychać, jakoby wieloryb, dłońmi przyklepywał mokre włosy, poczem zakrzyknął:

— Jeszcze!

Soroka powtórzył czynność raz drugi, i chlustał wodą ze wszystkich sił, jakoby chciał płomień zagasić.

— Dość! — rzekł nakoniec Kmicic. — Pójdź za mną, szaty mi pomożesz wdziać.

I poszli obaj do zajazdu. W bramie spotkali swoich dwóch ludzi, wyjeżdżających z wjucznemi końmi.

— Wolno przez miasto, za miastem wskok! — powtórzył im na drogę Kmicic.

I wszedł do izby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W oświadczeniach rządu angielskiego podniesiono osobno, że układ teraz z Rosyą zawarty zadowolni wicekróla Dufferina. Ma to być zapewnieniem, że układ jest bezpiecznym, jak skoro rząd indyjski, który domagał się wojny, godzi się na niego.

Zapowiedziano, że okupacya Suakimu nastąpi przez inne mocarstwo. Może tu być mowa tylko o Turcyi, a przywrócenie faktycznego panowania sułtana w Afryce nie może być bez związku z dalszym rozwojem spraw i stosunków w Europie. Może zresztą i z Włochami toczą się jakie nowe układy? Kwestya Dardanelli zaczyna nabierać aktualności takiej samej, jaką ma kwestya neutralności Suezu. Jaki miała cel rakieta puszczona przez bismarkowskie *Grenzboten:* że mocarstwa zechcą może postanowić innego stróża cieśnin, który dla bezpieczeństwa pokoju i dla interesów mocarstw związanych tendencyą pokojową większe będzie dawał gwarancye, a którym mogłaby być Rosya?—może po zjeździe trzech cesarzów cel ten po części się odsłoni.

O ile Niemcy, a po części i Austrya wpłynęły pośrednio, bez wyraźnej interwencyi, na powstrzymanie zarówno Anglii jak i Rosyi, bardzo zajmujące w tej mierze informacye przyniosła *M. Allg. Ztg.* Anglii nie mogło być tajne znaczenie związku dwóch cesarzów, a następnie porozumień w Skierniewicach. Niemcy i Austrya nie mogły stanąć po stronie Anglii; lecz tylko do pewnego stopnia. Celem tych państw musiało być zlokalizowanie wojny na Azyę. Więc Turcyi przypomniano obowiązek neutralności cieśnin. „Zdaje się nawet, że ze strony Austryi, w porozumieniu z Niemcami uczyniono Porcie uwagę, że Austrya w przeciwnym razie ujrzałaby się zmuszoną zająć Mitrowicę,“ ażeby stanowisko swoje na półwyspie bałkańskim naprzeciw wszelkich ewentualności zabezpieczyć.“ Anglia musiała ustąpić, ale co teraz odroczonem zostało, nie jest zaniechanem i położenie Europy może się zmienić.

Nie może się to z pewnością wydać awanturniczem, zastanawiać się już dzisiaj nad ewentualną wojną Niemiec z Rosyą, albo nad starciem Rosyi z Chinami. Może się dla Anglii nadarzyć sposobność do odwetu, jeżeli tylko jej mężowie stanu nie będą trwać dalej przy insularnej polityce, która dla korzyści doraźnych handlowych ściąga na Anglię ciężkie polityczne następstwa. Czyliż była lepsza sposobność upokorzenia Rosyi, jak podczas ostatniej wojny z Turcyą. Hr. Andrassy oświadczył, że tylko chwiejność Anglii nie pozwoliła i Austryi powziąść żadnego postanowienia.

Ten sam organ powiada w innem miejscu: Czyliż Niemcy mogą życzyć zwycięztwa Rosyi? Czyliż zapomniano już o antagonizmie giermanizmu i panslawizmu, o starciu, które nastąpić musi? Nie Anglia tylko, ale Niemcy, Austrya, Francya, Włochy, nie mogą pozwolić, żeby Rosya zamotała w swoje sieci całą Azyę, żeby panowała nad morzem indyjskiem, w zatoce perskiej, żeby wszędzie swoje baryery cłowe stawiała. Czyliż panslawizm przestał straszyć? wszak teraz właśnie z okazyi uroczystości św. Metodego tak jaskrawo w Petersburgu się manifestował. Dlatego Rosya musiała także teraz się zatrzymać. „Środkowo-europejski związek pokojowy pod sterem Niemiec umie strzedz celów swoich i udowodnił szczegółowo Rosyi, że ona tylko to i o tyle może, o ile na to związek ten pozwoli i przystanie“. Więc wniosek ztąd konieczny, że to zatrzymanie się Rosyi i zmiany zaszłe w Azyi czynią niezbędnem i naglącem ponowne porozumienie się, do którego zjazd trzech cesarzy da sposobność.

Głosy te organu wpływowego, powtarzane w nim systematycznie, nas łudzić nie mogą. Jeżeli mowa o antagonizmie Niemiec i Rosyi, o cuglach nakładanych polityce rosyjskiej, to jeden tylko cel stoi po za niemi: idzie o targ, o cenę, o nagrodę, o kompensatę dla Niemiec za *laisser faire* dla Rosyi. Powstaje pytanie: jak na tem i przy tem wyjdzie dalej Austrya?

Wreszcie niepodobna nie zwrócić uwagi, że przez amerykańskie i przez berlińskie dzienniki odbywa się systematyczna propaganda w tym kierunku: że Persya dojrzała do upadku, że trzeba ratować ten kraj, że jest to misyą Rosyi i itd. Związek pokojowy jest produkcyjnym dla Rosyi i Niemiec....

Zapewne i hr. Kalnoky nie zaniedba także sposobności, ażeby bezpieczeństwo i rozwój dobrobytu Austro-Węgier ubezpieczyć. Ale czyim kosztem odbędą się nowe przewroty pokojowe!

Wiedeń 13 maja.

(*S. K.*) W braku zupełnym strony politycznej, a raczej dziennikarskiej, od chwili jak spór angielsko rosyjski stracił swoją pozorną drastyczność, zaczyna występować sprawa cieśnin Bosforu, która już od paru lat pokutuje podobno w świecie dyplomatycznym i od czasu do czasu wychyla głowę w dziennikarstwie. Świeżo postawiła ją poniekąd na porządku dziennym szorstka mowa lorda Salisbury, który, wyrażając się o Rosyi, przekroczył zwykłe granice, jakich mężowie stanu nie przestępują, mówiąc o obcych mocarstwach. Mowa ta przypomniała słynne przemówienia p. Gladstona i lorda Derby o Austryi, dotąd tutaj niezapomniane. Zdarza się często, że mężowie stanu angielscy, przemawiając w parlamencie po obiedzie, mimowolnie zbyt żywych używają wyrażeń; tak się podobno rzecz miała z jednem z powyżej wspomnianych przemówień. Co się jednak tyczy lorda Salisbury, znany on jest z bardzo poważnego nastroju duchowego a skromnego życia, zatem wiedział, co mówił, i powiedział tylko to, co powiedzieć chciał.

Pomijając wyrazy oburzenia z powodu zbyt często niedotrzymanych obietnic, sposób, w jaki interpretował postanowienia traktatów dotyczące cieśnin, był najzupełniej obliczony na korzyść Anglii. Wątpić zaś można, aby właśnie w tej chwili Europa skłonną była przychylić się do podobnego zapatrywania.

Twierdzą tu, że sprawa cieśnin zajmować będzie dzienniki i dyplomacyę przez całe bieżące lato, względnie aż do zjazdu trzech cesarzy, który, jak każda rzecz ludzka, może nie przyjść do skutku, który jednak dziś dla ludzi obeznanych z położeniem jest pewnikiem.

Sprawa cieśnin już nie od dzisiaj, bo od zwrotu Niemiec do lepszego z Rosyą porozumienia, poruszaną była od czasu do czasu, jakoby na próbę ze strony rosyjskiej. Przedstawia się ona jednak dla ogółu tak jeszcze niejasno, że trudno powiedzieć o niej coś, coby istotną miało wartość. — Wspominano o projekcie otwarcia cieśnin. Wątpić jednak można, aby otwarcie przedstawiało jakiekolwiek dla Rosyi korzyści, dając przystęp do morza Czarnego mocarstwom, nierównie lepiej pod względem marynarki od niej uposażonym. Obecnie mówią o zneutralizowaniu cieśnin pod gwarancyą europejską, coby już większe dla Rosyi miało znaczenie, zasłaniając ją w razie wojny od wpłynięcia na morze Czarne nieprzyjacielskiej floty. Najkorzystniejszem jednak dla niej byłoby takie zneutralizowanie, któreby podczas pokoju pozwalało okrętom wojennym przepływać przez cieśniny, a podczas wojny zamykałoby je bezwarunkowo. — Twierdzą, że obecnie spór toczy się o to, czy pozostawić zamknięcie cieśnin pod wyłączną opieką Turcyi, jak dotąd, czy też, jak tego życzyć ma sobie Rosya, oddać ich zneutralizowanie pod opiekę zbiorową Europy. Za tą myślą ma być Rosya i Francya, przeciw w pierwszym rzędzie Turcya, któraby widziała w tem ujmę dla praw sułtana, jako panującego; dalej Anglia, nareszcie z udaną obojętnością Austrya; co się zaś tyczy Niemiec, stanowisko ich ma być w tej mierze zagadkowe, zachować one zapewne pragną dla siebie, jak zwykle, ostatnie słowo. Projekt neutralizacyi ma być obecnie wypracowywanym w Berlinie, a w Petersburgu z pewną podejrzliwością oczekują, jaka będzie treść i kierunek elaboratu, co także charakteryzuje położenie i szczerość najlepszych stosunków. Tymczasem Turcya, chcąc oddalić nowe grożące niebezpieczeństwo, z pośpiechem umacnia cieśniny, a z większym jeszcze stara się dowieść, iż jest w stanie strzedz i ustrzedz ich. Rzecz jednak cała, powtarzam, zbyt jeszcze chaotycznie się przedstawia, aby w niej upatrywać co innego, oprócz może chęci poruszenia przy danej sposobności sprawy tureckiej i przygotowania gruntu do dyskusyi nad nią na temacie słabości Porty, a prawdopodobnie przedewszystkiem na przyszłym zjeździe trójcesarskim.

Anglia, jak widzicie, cofa się na wszystkich punktach. Odstępuje od wyprawy do Chartum. — Czy taki bezwzględny odwrót spowoduje w Izbach wotum przeciwne gabinetowi? Być może; jednak jest mniemanie, że w razie nowych wyborów, zwycięztwo pozostałoby przy p. Gladstonie, bo prąd liberalny jest zbyt silny i góruje nad wszystkiem, a z drugiej strony torysi nie są zorganizowani; zadowoleni, że wypadki im przyznały słuszność, nie zbyt kwapią się z objęciem niewygodnej władzy. — Zwykły to obyczaj konserwatystów. Jako dowód, dość powiedzieć, że jeden z najbardziej znaczących ludzi stronnictwa, ten, którego lord Beaconsfield zalecił przed śmiercią królowej na ministra spraw zagranicznych, słowem lord Bulwer Lyton, były wicekról Indyj, tłumacz Krasińskiego, przez cały ten czas ważnych zawikłań nie był w Anglii, lecz podróżował po Włoszech, zkąd ma tutaj przybyć i wydawał poezye, niepospolitem wprawdzie pisane piórem, a w których naszkicował melancholijnie obecne położenie Anglii i jej małoduszną politykę. Zdawaćby się mogło, że dla tak znaczącego członka stronnictwa, gdyby ono miało istotną przyszłość, chwila obecna nie jest sposobną ani do podróży, ani do rymów.

W *Revue Nouvelle* ukazała się pierwsza część zapowiedzianego już dawniej artykułu *La société de Londres*, napisana ze znajomością rzeczy i mająca nierównie większą wartość, niż owa ramota *La société de Vienne*, która nawet tutaj żadnego nie obudziła zajęcia.

Liczą tutaj zawsze na większą, niż poprzednia, większość dla obecnego systemu. W krajach, z których pochodzą posłowie klubu ks. Lichtensteina, wybory wydadzą te same, co dotąd, skutki; zastęp nawet zwiększy się prawdopodobnie, ale część jego będzie żywić te same przesądy, co dotąd, odnośnie do spraw finansowych, dotyczących Galicyi. Z Czech, w skutku reformy wyborczej, większość pozyska więcej głosów. Żywioły niemieckie nie liberalne i nie centralistyczne, o ile mniemam, liczniejsze będą w przyszłej Izbie, niż w poprzedniej. Wogóle odrysowuje się dążność okazania, iż nie koniecznie potrzebni są liberały i wiernokonstytucyjni, aby z Niemcami rozwijało się normalnie życie publiczne w Austryi. Skromne obliczenia wykazują, że większość za dzisiejszym systemem w przyszłej Izbie liczyć będzie trzydzieści głosów.

Ministrowie, o ile wiem, pozostaną osobiście obcymi wszelkim agitacyom wyborczym. Ci zwłaszcza, którzy ważne zajmują stanowiska i ciągłą zajęci są pracą, trudno, aby jakikolwiek wzięli udział w akcyi wyborczej, chociażby niezawodnie pragnęli zamienić serdeczne z wyborcami słowa. Niemało też zdziwiło tu doniesienie *N. fr. Presse*, jakoby minister skarbu miał się niebawem udać do Nowego Sącza, aby stanąć przed wyborcami. Wiadomem bowiem jest, iż p. Dunajewski teraz właśnie obarczony jest wyjątkowo ciężką pracą z powodu przygotowujących się podstaw do ugody z Węgrami i że często odzywające się cierpienia fizyczne utrudniają mu do tego wszelką dalszą podróż. Te względy sprawiły, iż pomimo już postanowionego wyjazdu do Krakowa na uroczyste posiedzenie Akademii, odwołać go i zaniechać musiał z równym niewątpliwie żalem, jak ten, który odczuwa nie mogąc obecnie zetknąć się osobiście z wyborcami, co tak świetne złożyli mu dowody zaufania i uznania.

P. Kazimierz Grocholski bawi tu jeszcze i na szczęście stan jego zdrowia jest zupełnie dobry. Za parę dni wyjedzie dla odpoczynku w okolice Wiednia.

Belgrad 11 maja.

(*B*) Piotr Karadżordżewicz ze śmiercią swojego ojca, w braku rzeczywistego tronu książęcego, wstąpił według wszelkiej formy, że się tak wyrażę na tron pretendenta. Za wstępny akt pod tym względem uważać należy notyfikacyę, którą zawiadomił dwory o zejściu ze świata ks. Aleksandra Karadżordżewicza. Właściwy jednak akt pretendenta polegał na wystosowanym do narodu serbskiego manifeście, w którym oświadcza, iż ze śmiercią ojca prawo do tronu serbskiego przeszło na niego, że naród serbski może na niego liczyć i że każdej chwili gotów jest poświęcić swoje życie dla dobra Serbii.

Lecz jakkolwiek Piotr Karadżordżewicz swoje pretensye do tronu serbskiego na seryo pojmuje, nie można w nich wśród obecnej sytuacyi dojrzeć poważnego niebezpieczeństwa dla spokoju Serbii i dla dynastyi Obrenowiczów, a mianowicie w pierwszej linii z tego powodu, gdyż zwolenników rodziny Karadżordżewiczów w Serbii jest nadzwyczaj drobny zastęp, a i ten ogranicza się wyłącznie do związków pokrewieństwa i do kilku kół wśród ludności Topoli, miejsca pochodzenia Karadżordżewiczów. Nie chcę przez to bynajmniej powiedzieć, iż Piotr Karadżordżewicz zadowoli się tylko akademicznem zaznaczeniem swoich pretensyj do tronu. Przeciwnie w tutejszych sferach są przygotowani na to, iż prędzej lub później spróbuje on wywołać jakąś awanturę, gdyż jest na wskróś przejęty prawomocnością swoich pretensyj, odznacza się gorącą ambicyą, a osobiście jest nietylko bezsprzecznie walecznym, ale nawet zuchwałym.

Ze nie wzdrygnie się on przed wywołaniem powstania, tego już dowiódł niejednokrotnie. Wszak on to pod fałszywem nazwiskiem Merunica wywołał powstanie bośniackie, a w r. 1878 wzniecił on w Serbii rozruch, który tem szybciej się zakończył, gdyż był podjęty pośpiesznie przed zarządzeniem najniezbędniejszych nawet przygotowań. Nadto jest on obecnie w posiadaniu bogatszych środków, ktore mu w każdym razie dadzą możność, powiększenia do pewnego stopnia zastępu swych zwolenników. Majątek jego ojca w sumie 4 milionów franków, przeszedł, jak powiadają, zupełnie w jego ręce; jego bracia: Jerzy, który nawiasem mówiąc jest prawie zupełnie ślepym, i Arsen, który służy w armii francuskiej w Tonkinie, zadowolą się rentą dożywotnią.

Jest rzeczą prawdopodobną, iż Piotr Karadżordżewicz w usiłowaniach swoich dozna poparcia ze strony niektórych panslawistów rosyjskich, i można przyjąć na pewno, że i jego teść ks. Mikołaj Czarnogórski, agitacye jego według możności tajemnie podsycać będzie. Mimo to aspiracye Piotra Karadżordżewicza nie mają żadnych widoków na urzeczywistnienie, gdyż naród serbski z wyjątkiem drobnej garstki nie czuje się niczem związanym z rodziną Karadżordżewiczów, a przeto pretensye Piotra Karadżordżewicza nie znajdą oddźwięku w głębi narodu, i wiszą one tylko w powietrzu.

P. Risticz 7 b. m. powrócił znowu z Petersburga do Belgradu. W kole swoich zwolenników miał się on wyrazić z wielkiem zadowoleniem o swoim pobycie w Petersburgu. Należy dodatkowo wspomnieć, że Car wysłał jednego z mistrzów ceremonii dla sprowadzenia Risticza do Petersburga, że osobnym pociągiem dworskim przywieziono go do Gatczyny, i że na dworcu kolejowym oczekiwał go powóz dworski. P. Risticz zabawił u Cara godzinę i zaproszony został następnie na obiad u dworu.

Sprawy szkolne.

(*Koło nauczycieli szkół wyższych*).

Koło nauczycieli szkół wyższych odbyło dnia 10 maja piąte w tym roku zwyczajne posiedzenie.

Na porządku dziennym był najprzód odczyt Dra Jana Lenicka o organizacyi szkół średnich, ustanowionej przez Komisyę edukacyjną. Na podstawie rękopiśmiennych, niewydanych dotąd niestety dokumentów, przedstawił prelegent dokładny i szczegółowy obraz urządzeń w zakresie szkoły średniej, zastanawiając się najprzód nad powstaniem Komisyi edukacyjnej i środkami, któremi mogła rozporządzać, następnie skreślił podział szkół, podał dokładną ich liczbę i organizacyą, stosunki gron nauczycielskich, instytucyą tak zwanych „dyrektorów,“ obowiązki uczniów, podział przedmiotów i wiele innych ciekawych szczegółów.

Następnie przemawiał prof. Pieniążek w sprawie przeciążenia uczniów pracą pozaszkolną, i dowodził, iż powody przeciążenia leżą przedewszystkiem w preponderencyi niektórych przedmiotów

---

Przedwczesna strata.

Nad grobem Władysława Kwileckiego uprzytomnił X. Chotkowski owego młodego lucznika, którego twarz, pełna blasku, ciągnie wszystkie oczy na Watykańskiej stanzy Rafaela: piękny młodzieniec chce pod wodzą Konstantyna zgotować jeden z pierwszych tryumfów chrześciaństwa, rwie się się też do walki, jak ptak do lotu, upatrując w niej treść całego życia i spełnienie najpiękniejszych nadziei, a zanim zdołał jeszcze wziąć udział w bitwie, ginie opodal niej na ręku osiwiałego w boju rycerza, śmiertelną ugodzony strzałą.

Więcej nam go żal, niż wszystkich innych rycerzy, co toną w żółtych falach Tybru, bo z tych szlachetnych, natchnionych zapałem rysów, czyta się nadzieję, iż nie raz tylko i nie dziesięć razy, ale przez całe pasmo swego życia będzie się poświęcać za wiarę i Ojczyznę, a kona jeszcze przed bitwą, nieuwieńczony wawrzynem, nie mógł bowiem jeszcze zajaśnieć tem męstwem, którem wezbrana jego dusza, a co smutniejsza jeszcze, nie doczeka się już na tej ziemi zwycięztwa sprawy, dla której padł ofiarą.

To porównanie znakomitego kaznodziei poznańskiego przywodzi nam na pamięć świeża strata, poniesiona w Edwardzie Adamie hr. Stadnickim. Mimo że nie miał jeszcze czasu dać się poznać całemu krajowi na widowni politycznej, zasłużył sobie na to, ażeby śmierć jego poczytano za wielki wyłom w przyszłości. Tyle było życia w jego piersi, tyle szlachetnych zamiarów w jego umyśle, tyle jeszcze rodzinie, przyjaciołom i Ojczyznie od niego się należało, tyle zabiera zapasów poświęcenia i moralnego heroizmu, tyle i tak głębokich pozostawia myśli we wspomnieniach przyjaciół, że w zastępie pracowników dla kraju śmiało można mu było wróżyć jedno z pierwszorzędnych stanowisk.

Edward Adam szedł pod sztandar wiary, wytrwałości i pracy z tym samym ogniem, entuzyazmem i zaparciem się siebie, co poległy śmiercią walecznych pod Józefowem stryj jego Konstanty na wojnę w r. 1831. Nie urodził się jednak w tych szczęśliwych dla młodzieży czasach, w których wolno jej było ze swobodnem tchnieniem dogadzać wewnętrznym popędom, „w których też w walce orężnej wraz z krwią wylewał się nadmiar młodzieńczego uczucia.“ Patryotyzm Edwarda Adama w dążeniach równie gorący, jak ten, co ożywiał żołnierzy Grochowa i Baru, ale nauczony doświadczeniem dziejowem w doborze środków, naginać się do czasu, z wyższym polotem, ale i z zastosowaniem się do możliwości przeniknął, że jeśli chce być skutecznym, musi się umiarkować, a jeśli chce zwyciężyć, powinien zdobyciem sił wewnętrznych pozyskać sobie samoistność. W myśl tego hasła pasował się Edward Adam na żołnierza cierpliwej i żmudnej, prozaicznej może, ale pełnej zasługi pracy nad naprawą politycznych i społecznych stosunków, na ochotnika w iście bohaterskiej walce z własnemi i własnego narodu usterkami.

Wielki miłośnik nie praw jedynie, ale i obowiązków tradycyi, znajdował Stadnicki na tej drodze w najbliższem otoczeniu piękne przykłady. Pamięć dziadka, prezesa stanów, tej jedynej w czasach absolutyzmu z winy rządu, bo nie z własnej na bierność skazanej instytucyi autonomicznej, pilna działalność ojca w Towarzystwie rolniczem i kredytowem, w Sejmie i w Izbie panów, zdobywająca sobie mir praca brata w powiecie i kraju, a nadewszystko uczucie obowiązku, zabraniające usuwać się tam, gdzie działać potrzeba, wyrobiło w nim wyraźny polityczny temperament. Pasya ta do spraw publicznych wzmagała się coraz więcej, gdy zostawszy zięciem ks. Sapiehy, miał sposobność ze skwapliwą ciekawością patrzeć się zbliska na akcyę jeszcze szerszą w komitecie wykonawczym wiedeńskiej Izby panów.

Trudno było pojąć wszystkie tajniki i zagadki tej wytwornej, misternej, a dość w sobie zamkniętej natury. Dziecko z sercem początkowo nieco miękkiem, a zawsze rzewnem, pełne nieograniczonego poświęcenia dla rodziców, odznaczające się najsubtelniejszą delikatnością uczuć, przejęte zawczasu tą nadzwyczajną wrażliwością, ale także i nieco nerwową drażliwością organizacyj wyjątkowo szlachetnych, które nadto dobrze czując, co być powinno, aby to, co jest, znosić bez zastrzeżeń i za najmniejszym objawem zewnętrznym wychylają się z równowagi, — poczęło w miarę potrzeb czasu w łzawiącej walce wewnętrznej wykuwać sobie charakter ze stali. Młodzieńca o imponującej rozumem, a pociągającej dobrocią nieco melancholijnej twarzy i ognistem czarnem oku, wabiły często marzenia, a obok nieprzełamanej skłonności do idealnego każdej rzeczy pojęcia. cechowała go w początkach pohopność do złudzeń, a zwłaszcza do politycznej utopii. Pamiętał jednak *que la rêverie c'est le dimanche de la pensée,* że zaś w naszych powszednich warunkach życia nie możemy sobie pozwalać mrzonek, które nadmiarem wrażeń wysilają myśl i osuszają ducha, pracował też usilnie nad ukróceniem cugli pnącej się w górę wyobraźni i nad poddaniem jej pod panowanie refleksyi. A lubo zachował on zawsze pełne samorodnej poezyi ciepło, a nawet pewien polityczny platonizm, starał się usilnie przetwarzać marzenia na realnym gruncie.

Oporna rzeczywistość przypominała mu bowiem, że nie dość jest mieć ideały, ale że trzeba jeszcze dążyć do istotnego wprowadzenia ich w życie, inaczej bowiem działając, wzywałoby się ich nadaremnie.

Natura marzycielska ze skłonności stała się też praktyczną z obowiązku, wytworzyła też w sobie niezłomny hart woli, niezwalczoną energię, wygórowaną czujność sumienia i średniowieczne pojęcie honoru, i uzbroiła się w samodzielny sąd, którego wyrobienie zbyt wiele ją kosztowało mozolnej pracy, aby potem zbyt łatwo od niego odstępować. Edward Adam nigdy nie pozostawiał myśli w zarodku, ale uporczywie ją rozwijał i w analitycznej pogoni za prawdą przeprowadzał przez wszystkie probierze władz umysłu i serca. W ciekawym procesie psychologicznym prawdy, które przeczuwał szczęśliwą intuicyą, podnosiły się do wysokości wyrozumowanych przekonań. Jak wszystkie organizacye zbyt wrażliwe, miewał pokusy zniechęcenia, ale się im nigdy nie poddawał, od próżnych żalów odprowadzała go bowiem żelazna wytrwałość. Hartował się w nim człowiek, co w poczuciu zdolności z przełamanej wrodzonej skromności i ujmującej nieśmiałości dąży do właściwego dla nich pola, co dla opinii publicznej obojętny, reklamie wstrętny, a dla blagi, pozy i wyścigów pyszalstwa nielitościwy, nie goni za zadowoleniem miłości własnej, nie schlebia nigdy *aurae populari*, co szuka powodzen a nie dla siebie, ale dla sprawy, nie żądając wcale oklasków, ale jedynie możności służenia sprawie; człowiek, co choć gorącemi uczuciami przejęty, wie dobrze, że polityka uczuciowa, możliwa jedynie z tymi, którzy uczucia rozumieją. A mimo to kto wie, czy w życiu publicznem nie czekały go dotkliwe, nieosobiste wprawdzie, bo właściwe stanowisko i uznanie u ludzi minąć go nie mogło, ale co gorsza, w rzeczy samej tkwiące zawody. Serce jego od dziecka niemal przejmowało się boleścią, bo „wiele jej było w Ojczyznie,“ a umysł trapił się, patrząc na stosunki, dojrzewające w niemocy i ludzi odurzonych fałszywą wolnością. W akcyi politycznej byłoby go też raziło powolne tempo rozwoju spraw rozlicznemi więzami skrępowanych oburzałyby go ambicye osobiste i koteryjne, a drażniłaby niezgoda polityczna i społeczna.

Człowiek, co w zasadach nie szukał dróg pośrednich, mimo że nauczył się liczyć z istniejącym stanem rzeczy, z pierwszego popędu wzdrygał się przed kompromisem, lubo czasem uznawał jego konieczność, a ulany z jednej sztuki niechętnie byłby się poddawał *sacrifizzio dell'intelletto.*

Wszystko byłoby go podwójnie bolało, bo czuł zbyt żywo, a tłumił wszystko w sobie. Może też Opatrzność, odwołując go z drogi życia publicznego, ustrzegła od wielu cierpień i goryczy, odebrała jednak krajowi jednego z najwięcej obiecujących synów.

W naukach zadawał sobie Stadnicki podwójną pracę, unikając ścieżek wydeptanych, lecz pragnąc samoistnie przeniknąć rdzeń każdej rzeczy, ująć jej węzeł i znaleźć klucz do jej rozwiązania.

Że wielu na życiu politycznem kończy, a mało kto od razu do jego zadań kształcić się poczyna, Edward Adam, nie chcąc ani na chwilę być dyletantem, każde studyum odnosi do przyszłości, a w zakresie wewnętrznej doskonałości i wiedzy ambitny, zagrzewa kolegów przykładem benedyktyńskiej pracy. Kipiąca krew rycerska daje mu zamiłowanie rzeczy wojskowych; mimo słabego zdrowia zaciąga się też do wojska, z karnością i tężyzną odbywa wszystkie, nawet nadobowiązkowe trudy, zdaje szybko egzamin na oficera, a zaraz po nim, zamiast wypoczynku, sześć innych egzaminów prawniczych, niebaczny też na zdrowie ciała, które uważał za cierpliwe narzędzie siły ducha, najpierwszy z kolegów, z nim studya odbywających, osiąga stopień doktora prawa. Wśród tych trudow umie sobie odmówić uroku towarzystwa, w którem starsi go kochali, a młodsi wielbili.

Jedynej tylko, starannie zatajonej i przypadkowo odkrytej, pozwala sobie przyjemności, na którą nie żal mu ni czasu, ni pieniędzy, a tą było ciche wykonywanie dobroczynnych uczynków. Mimo sowitego zaopatrzenia materyalnego, nie łaknie on używania i odmawia sobie zbytku; skromny w potrzebach, a rządny w wydatkach, oszczędza znaczne kwoty na ulgę dla ludzkiej niedoli, którą jej niesie nie w ten miękki sposób, co dla dogodzenia chwilowej litości, zasila datkiem pieniężnym, ale z poświęceniem czasu i wygód obchodzi kolejno ubogich, bada ich potrzebę, wspiera pociechą i radą.

Od szóstej do dziewiątej rano cisną się do jego mieszkania biedni, przywoływani umyślnie w tak rannych godzinach z obawy, aby zobaczywszy ich kto, nie odgadł jego dobroczynności. Miłosierdzie jedna mu wpływ w Towarzystwie wzajemnej pomocy akademickiej, głębokie zaś przekonanie o potrzebie zbliżania i kojarzenia klas społecznych nakazuje mu wyjrzeć poza koteryą, szukać łączności z szerokiem kołem kolegów i usuwać ich uprzedzenia do klas wyższych. Nie należąc do tych młodych ludzi, co gdy nie mogą zdobyć sobie większości, wyłączają się od wspólnego koleżeńskiego pożycia i od wymiany zdań, a po rezygnacyi własnego wpływu dziwią się, że koledzy zbyt radykalni, — bierze on czynny udział w Czytelni akademickiej, działa w niej cicho, poufnie, wytrwale, przemawia rzadko i niechętnie na zgromadzeniach, upornie milczy, gdy trzeba mówić *ad captandam benevolentiam*, ale gdy trzeba nadstawić czoła dla obrony zasad niesłusznie odartych z uroku, albo dla jakiego niesprawiedliwie dotkniętego kolegi, wtedy jest zawsze na zawołanie, mówi nieśmiało co do formy, ale co do treści jasno, dobitnie, spokojnie, bez ornamentów i paradoxów, ale z niezawodnym wpływem, z nieopisanym wdziękiem i z męską powagą. Odzywa się z jego ust ton surowy, zwłaszcza, gdy trzeba skarcić prądy, których zarazę wiatr zachodni niekiedy zanosi do naszego kraju, a słowa jego tracą zwykły spokój i zabarwiają się namiętnością, gdy trzeba wystąpić przeciwko obłudzie Tartufów myśli liberalnej lub konserwatywnej, albo przeciwko pustym, a szkodliwym frazesom.

Około zasad swoich przeczuwając wcześnie potrzeby przyszłości, grupuje on ściślejsze kółko kolegów, których co wieczór gromadzi w swoim domu, aby ich umysły obracać w stronę poważniejszych zagadnień naukowych, politycznych i społecznych. Z upodobaniem zwraca się jego rozmowa do kwestyi społecznej. — Wszelkiej wyłączności przeciwny, ale do moralnego przodownictwa szlachty w narodzie przywiązany, pojmuje on zasady arystokratyczne nie jako uprawnienie do pychy. osobistej, ale jako system polityczny mogący hierarchicznie choć nie przymusowo powiązać rozluźnione społeczeństwo i skupić je w pracy dla kraju. — Do wuja swego nieodżałowanego Kazimierza hr. Krasickiego, który chętnie kierował poglądami młodzieży na sprawy publiczne, mówił Edward Adam: „tak z polską szlachtą polski lud, to piękne hasło, ale obok tego jeśli szlachta chce dać dobry przykład ludowi, niech sama w sobie zachowa od góry do dołu jedność i solidarność.“

W przekonaniu, że zasoby szlachty są spichrzem ludu i przyszłych pokoleń, a że w obecnej chwili walka o byt narodowy rozgrywa się przeważnie na polu ekonomicznem, Stadnicki pragnął się oddać obronie ziemi ojczystej, która coraz bardziej z pod nóg nam się wymyka, po praktycznej nauce u jednego z gospodarzy morawskich zagrzebał się też na wsi, gdzie niewyczerpany w pomysłach ze sprężystością wojskową w mgnieniu oka urządził sobie wzorowy warsztat pracy. Wprawdzie wymagał od podwładnych wiele, ale też wiele dla nich pragnął i sam ich krzepił przykładem niezmordowanej wytrwałości i zamiłowania obowiązku. Umiał on dla swej woli pozyskać wpływ i posłuszeństwo, ale miał dla każdego serce otwarte i ręką otwartą pełnił nieustannie moralne i materyalne powinności dworu dla młodszej braci. Obok niezliczonych ulepszeń w gospodarstwie i w fabrykach utworzył własnemi środkami kasę pożyczkową dla ludu i myślał o zaopatrzeniu wdów i sierót, a myśli te ekonomiczne i humanitarne, tak go przywiązały do odwiecznej swej przodków siedziby, że nie chciał nawet dla poratowania zdrowia jej opuścić.

Często spotyka się młodych ludzi, rozpaczających nad urojonemi zmartwieniami, pouczającą też dla nich jest chrześciańska rezygnacya Edwarda Adama. Właśnie w chwili, gdy w życiu dotychczas z samych obowiązków szczęście domowe poczęło się uśmiechać, gdy pozyskał do swego gniazda pomoc, uczestnictwo w pracy i możność zwierzenia się, gdy ognisko rodzinne rozpromieniła kolebka syna, a gdy dobiegał kres uprawniający go do wzięcia udziału w życiu publicznem, zdrowie wypowiedziało mu posłuszeństwo. — Niemożność życia bez pracy, myśl udręczona pedantyczną analizą, a dusza płonąca gorączką czynu i ciągłe trudy moralne i fizyczne, okupywane ujmą snu potargały siły jego ciała, — które poczęły ustawać w miarę jak duch coraz silniej zrywając się do walki pragnął je zmódz. W powolnem, świadomem a przezornem konaniu mimo niezaprzeczonej tęsknoty za wszystkiem, co najbardziej ukochał, narzekania ni skargi nie wydały jego usta, ale obok aureoli cierpienia jaśniał na nich natchniony pociechą religijną wyraz uległości dla woli Boga, który te dusze zawczasu do siebie wzywa, które najbardziej ukochał. Wobec bolu rodziny niema się prawa mówić o tem, co w nim tracą przyjaciele, wolno natomiast wypowiedzieć, co w nim mieć mogła Ojczyzna,

Jego rówieśnicy uważali go za tego, który ich poprowadzi do pracy i walki, który ich umacniać będzie w zgodzie, który wyrówna mimowolne szczerby ich działania, a jego przewodnictwo dawało im otuchę, że wspólna droga nie rozminie się z obowiązkiem, że też tam gdzie będzie kierować ręka tak delikatna, tak stanowcza, w miarę możności będzie i zwycięstwo.

Dziś gdy go już niema, należy ścisnąć się w szeregu, ażeby brak jego w przyszłości, jeżeli to możliwem, zastąpić. — Edward Adam Stadnicki pozostawia syna, j st więc nadzieja, że Opatrność w nim wróci przyszłemu pokoleniu to, co w Ojcu obecnemu zabrała, że też wraz z charakterem Edwarda Adama odziedziczy syn i tę miłość ludzką, którą ojciec umiał sobie pozyskać.

Wł. K.

nad innemi (filologii w gimnazyach, matematyki i fizyki w szkołach realnych), tudzież w tem, iż potępiony powszechnie system „dyktatów,“ dotąd w naszych szkołach niezupełnie wyszedł z użycia. Przytoczył nadto prelegent kilka innych, pośrednich przyczyn przeciążenia, których usunięcie nie jest w mocy gron nauczycielskich.

Dla spóźnionej pory, odłożono dyskusyę nad przemówieniem prof. Pieniążka do przyszłego posiedzenia, a przewodniczący prof. Dr Bobrzyński, uprosił prelegenta, by wyniki swych spostrzeżeń ujął w szereg tez dla ułatwienia dyskusyi.

Sekretarz zawiadomił zgromadzonych, iż na walnem zgromadzeniu Towarzystwa, które się odbędzie dnia 24 i 25go b. m. we Lwowie, dwóch członków (prof. J. Rotter i J. Sędzimir), wystąpi z referatami w imieniu naszego Koła.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 maja.

Z powodu dni krzyżowych, jak corocznie, odprawiały się przez poniedziałek i dzisiaj publiczne procesye z katedry. Wczoraj z powodu deszczu przed południem nie odbyła się procesya publiczna, lecz tylko po katedrze. Dziś właśnie przed południem odbyła się ostatnia publiczna procesya z katedry do kościoła Najśw. Maryi Panny w Rynku, przy licznym udziale duchowieństwa i pobożnych wiernych.

— **Magistrat m. Krakowa** chcąc ułatwić komitetowi, zajmującemu się budową kościoła w Krynicy, zebranie potrzebnych funduszów, udzielił swego pozwolenia do zbierania na cel powyższy, budowy kościoła rzymsko-katolickiego w Krynicy, dobrowolnych datków w mieście Krakowie po koniec r. 1885 i polecił Sekretaryatowi prezydyalnemu, jakoteż komisarzom obwodowym, aby datki na rzeczony cel przyjmowali. Dotychczas zebrał komitet na cel ten 11,891 złr., lecz kwota ta nie wystarcza, bo chociaż dotąd kosztorys nie jest sporządzony, a to z powodu nieoznaczonego stanowczo miejsca pod budowę, to ta budowa będzie kosztowała 30 do 40 tysięcy złr., ażeby była trwała, wystarczająca ze względu na wzrastającą liczbę gości kąpielowych i bezpieczna. Kaplica, jaka obecnie znajduje się w Krynicy, zbudowana kosztem 1,606 złr. 86 cent., nie odpowiada już swemu przeznaczeniu, bo gdy jedna część gości kąpielowych podczas nabożeństwa w kaplicy się znajduje, reszta pobożnych słucha Mszy św. w parku, kaplicę otaczającym, a w czasie niepogody w żaden sposób z nabożeństwa korzystać nie może.

— **Towarzystwo Tatrzańskie.** Dnia 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem księcia Eustachego Sanguszki posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego. Nowo wybrany prezes Towarzystwa zagaił takowe przemową, w której podziękował za zaszczycenie go tą godnością, prosząc zarazem Członków Wydziału o popieranie w czynnościach Towarzystwa. Następnie I. wiceprezes Dr Alth przemówił w imieniu Wydziału i wyraził życzenie aby nowy prezes zechciał otaczać Towarzystwo taką samą opieką, jak były prezes hr. Mieczysław Rey. Poczem z porządku dziennego załatwiono następujące sprawy: 1) Zatwierdzony przez c. k. Namiestnictwo statut oddziału Towarzystwa w Szczawnicy uchwalono przesłać delegatowi Towarzystwa w Szczawnicy p. Tomankowi i upoważniono go do zwołania ogólnego zebrania skoro się zapisze odpowiednia statutowi liczba członków; 2) przyjęto do wiadomości reskrypt Wydziału krajowego przyznający 320 złr. zapomogi jako resztę kosztów na wprowadzenie w życie oddziału budowniczo- stolarskiego przy szkole snycerstwa w Zakopanem; 3) uchwalono udać się do Rządu z prośbą o wybudowanie suszarni przy szkole snycerstwa; 4) postanowiono poprzeć w Wydziale krajowym prośbę Rady powiatowej nowotarskiej w sprawie drogi nowotarsko-zaborniańskiej; 5) sprawę zakupna lasów tatrzańskich polecono szczególniejszej opiece prezesa Towarzystwa księcia Sanguszki, aby tenże zniósł się w tej sprawie z p. Marszałkiem krajowym; 6) w celu sprawienia odpowiednich szaf do muzeum tatrzańskiego w Zakopanem wybrano komisyę złożoną z pp. Opida i Dra Wierzejskiego, która odpowiedni przedłoży wniosek; 7) wybrano do robót tegorocznych w Zakopanem i Tatrach komisyę, w której skład wchodzi książę Sanguszko, budowniczy Opid, Dr Markiewicz i sekretarz Świerz, 8) gospodarzem kasyna w Zakopanem na rok bieżący mianowano p. Pyzikowskiego, który od delegata Wydziału, mającego się później wybrać — odpowiednie otrzyma instrukcye.

— **Komitet Towarzystwa kolonij wakacyjnych** dla dzieci ukonstytuował się na posiedzeniu, odbytem w dniu wczorajszym w następujący sposób: Prezesem wybrany został założyciel Towarzystwa prof. Dr St. Domański, zastępcą prezesa Dyrektor seminaryum żeńskiego W. Jabłoński, sekretarzem A. Gettlich, dyrektor szkoły żeńskiej św. Scholastyki podskarbim H. Müldner, administrator *Czasu*. — Wszelkie więc wkładki i datki pieniężne na cele kolonij wakacyjnych przyjmuje za pokwitowaniem p. H. Müldner w administracyi *Czasu*. Następnie komitet zastanawiał się w ogóle nad czynnościami, jakie rozpocząć należy w celu wprowadzenia w życie kolonij wakacyjnych. Między innemi uchwalono napisanie podania do dyrekcyi kolei Północnej i państwowej o zniżenie cen jazdy dla kolonistów i zarządu kolonij, wybrano ze swego grona Wydział lekarski dla zbadania zdrowia przeznaczonych kolonistów i wyboru miejsca kolonii, drugi zaś Wydział gospodarczy, ma się zająć sprawieniem inwentarza, zakupnem bielizny, obuwia, odzieży i t. p. Również zastanawiano się nad tem, kto i w jaki sposób ma dozorować kolonie wakacyjne. — Z wielu praktycznych wskazówek będzie korzystał komitet z odnośnych dzieł o koloniach wakacyjnych, które wyszły w Warszawie i we Lwowie. Ponieważ czas do wakacyj już bliski, przeto komitet niezadługo odbędzie następne posiedzenie.

— **Na kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich** złożyli w dalszym ciągu: po 20 złr.: Przemysław Kotarski, Jan Władysław Fishner, Helena Szlachtowska, Dr Karol Estreicher, Dr Karol Pieniążek, Pawlikowski Mieczysław, Pawlikowska Helena; po 3 złr.: Joanna Pogonowska; po 2 złr.: Janusz Niedziałkowski, Tadeusz Romanowicz, Dr Bolesław Lutostański, Chlebik, Stanisław Twaróg, Władysław Bartynowski, Michał Chyliński, Stanisław Smolka, Mateusz Wójcicki, Stanisław Rogowski. Razem 163 złr., które złożono w kasie Oszczędności krakowskiej na książeczkę Nr 75714.

Ogółem zebrano dotychczas 814 złr.

Na tem kończy się spis składek, zebranych przez komitet założycieli. Dalsze składki przyjmować będzie podskarbi Towarzystwa kolonij wakacyjnych, p. Henryk Müldner w biurze administracyi *Czasu*.

Kraków d. 12 maja 1885 r.

Antoni Gettlich. *Dr S. Domański.*

— **Bruki i asfalty.** W najkrótszym czasie przystąpi komisya właściwa do przebrukowania ulicy Floryańskiej, nadto pociągniętym będzie dalszy bruk ku cmentarzowi, który obecnie kończy się przy wale fortecznym. Także ma być danym nowy asfalt w Rynku między ul. Grodzką a Bracką, tudzież między ul. Szewską a Sławkowską.

— **Ujeżdżalnia** obok kościoła OO. Kapucynów, ma być, jak się dowiadujemy, zniesioną, i stanąć przy ulicy Zwierzynieckiej, na placu należącym do skarbu wojskowego, naprzeciw realności p. Saarego. W miejscu, gdzie obecnie jest ujeżdżalnia, stanąć ma, o ile słyszymy, pałac jednej z możnych rodzin.

— **Nekrologia.** Fryderyk Friedlein, obywatel m. Krakowa, b. właściciel dóbr ziemskich, zmarł w Krakowie d. 12 b. m., przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się dziś d. 14 b. m. Z powodu zgonu śp. Friedleina, wywiesiło Towarzystwo Strzeleckie żałobną chorągiew, gdyż zmarły był jego członkiem.

Walerya z Żelkowskich Galli, żona obywatela m. Krakowa i b. radcy miejskiego, zmarła tu d. 12 b. m., przeżywszy lat 62 Pogrzeb odbędzie się dziś d. 14 b. m.

— **Wieże pancerne.** Ministerstwo wojny wysłało komisyę, złożoną z oficerów inżynieryi i artyleryi, pod przewodnictwem dyrektora tutejszej inżynieryi wojskowej, pułkownika hr. Geldern, do fabryki wież pancernych Grussona w Buckau pod Magdeburgiem, celem wypróbowania wież pancernych (*eiserne Drehthürme*). Do komisyi tej przyłączyli się oficerowie techniczni pruscy z komendantem korpusu magdeburskiego. Wieża taka pancerna mieści w sobie trzy lub cztery działa oblężniczo forteczne największego wagomiaru, z przyrządem do kierowania dział według upodobania. Działa same zasłonięte są stalowemi pancerzami, od których odbijają się kule armatnie, zaledwie ścierając połysk, lub robiąc znak z odbicia. Koszta takiej wieży wynoszą 700,000 marek pruskich, a pojedyncze płyty pancerne są tak ciężkie, iż transportowane być mogą do fortec koleją umyślnie zbudowaną. Pierwsza wieżyca pancerna ustawioną została w roku zeszłym w Malberghetto. Kraków, jako pierwszorzędna forteca, ma otrzymać dwie wieże pancerne, z których jedna przed jesienią tego roku ma być ustawioną i montowaną przez inżyniera z Buckau, na górze fortyfikacyjnej pod Śmierdzącą, a z wiosną przyszłego roku ma stanąć druga wieża pancerna w okolicy kopca Wandy. Jedna i druga będzie przewiezioną za pomocą prowizorycznej kolei żelaznej, zbudować się mającej przez inżynieryę wojskową.

— **Jan Zacharyasiewicz.** Ulubiony powieściopisarz, zacny syn Ojczyzny, patrycyusz Radymiczanów, kolega Zygm. Kaczkowskiego, przyjaciel od najmłodszych lat artysty Löfflera, umiejący słodyczą charakteru, pojednawczem usposobieniem, a jednakowoż stałością charakteru zjednywać sobie serca, mający wszędzie przyjaciół, a nigdzie nieprzyjaciela, obchodzi w dniu 16 b. m. jubileusz prac swoich literackich.

Jubileusz ten ogarnia lat 35 zawodu powieściarskiego, choć sięga dalej w zawodzie literackim. Już bowiem w r. 1847—8 pisał artykuły, recenzye i drobiazgi w oddziale „Nowiny w *Gazecie Lwowskiej* i tuż w roku 1847 w *Dzienniku mód paryskich* ogłosił Sonety do M. Ówczas to Wincenty Pol ratując literaturę od niepowołanych wierszopisów, wpływał na młódź, aby talent swój kierowała ku poważniejszym studyom. W tej myśli zajął się Zacharyasiewiczem, dał mu za temat napisania rozprawy o architekturze egipskiej, którą to rozprawę umieścił w Bibliotece Zakładu Ossolińskich. Zawód dziennikarski rozpoczął Zacharyasiewicz wydawnictwem w r. 1848 *Postępu* i w r. 1849 *Tygodnika Polskiego* we Lwowie. Dziennikarstwo atoli nie licowało z jego usposobieniem spokojnem. Rwał się ciągle do wierszy, ogłosił r. 1849 poezyą *Machabeusze* w *Tygodniku Polskim*. Była to wspólna konkurencya z Kaczkowskim, który zarówno wierszami się bawił. Dopiero w r. 1850 w N. 29—30 w tymże *Tygodniku* 1850 pojawia się po raz pierwszy „Kilka kartek z pamiętnika umarłego. Ta praca tworzy początek trzydziestopięciolecia powieściarstwa. Odtąd pojawiło się około 70 powieści w 100 blisko tomach. Choć produkcya ta nadzwyczajną nie jest, świadczy jednakowoż nieustannej działalności imaginacyi pisarza, a to nie wyczerpującej się i zawsze oryginalnej, narodowej, uczciwej i przedewszystkiem nie skażonej brudami tegoczesnej szkoły powieściarskiej.

Powtarzać biografii Zacharyasiewicza za drugimi niema potrzeby. Pierwsza ją ogłosiła *Biblioteka Warszawska* 1860 w artykule „Powieściopisarze w Galicyi. Za nią powtórzył *Tygodnik Illustrowany* 1864, a dziś głoszą ją Zagórski w *Tygodniku Powszechnym*, *Tygodnik Illustrowany* i *Kłosy*.

Przypomnieć się tylko godzi, że lat temu 45 z górą uwięziono go za spiski w Przemyślu. Jest to także w swoim rodzaju jubileusz. Był ówczas uczniem klasy 1ej humaniorów. Urodzony 1 września 1823 w Radymnie, był jeszcze dzieciakiem, gdy mu przyszło srodze pokutować za marzenia młodości.

W sprawę tę wplątano 101 uczniów. Czytywując *Konrada, Szpiega* (Coopera), *Joannę Grudzińską* i inne podobne pisma, zapalali się do bohaterskich czynów.

Uczniowie komunikowali druki zakazane kadetom głównie z pułku Mazzucheli. Kadeci porozumiewali się co do wykonania zamachu. Rzecz się wydała. Ujęci byli wojskowi feldfebel Krauze, Exproprius Bencker, Marko, Weinbrenner, Lilpop, Solski, Makowski, Wesseli i naczelnik spisku Dmyttrasynowicz.

Tymczasem uczniowie zbierali się u Ant. i Rafała Łępkowskich i Edwarda Bajera, którego za swojego naczelnika uznawali, bo miał bibliotekę centralizacyi paryskiej i ściągał składki. Miano w październiku napaść na Arcyksięcia Fr. Karola w czasie noclegu w Kresowicach, wziąć go w niewolę i powstanie ogłosić.

W tym celu trwały porozumiewania z 10 kompanią Mazzucheli i urządzono wysyłkę Palczarskiego, Platera i Henryka Nowakowskiego do Węgier.

Zamach na dyrektora policyi Guta, dokonany przez Justyna B., rozwiał wszystkie plany. Uwięziono uczniów i skazano główych sprawców spisku. Więc poszli na Spilberg Justyn Begiejowicz na lat 15, Erazm Czajkowski na lat 10, Wiktor Janiszewski na lat 3, Edward Sochański na lat 8, Wawrz. Ziemiański na lat 8, Stanisław Miłaszewski na lat 2, Fr. Fabry na lat 2, Jul. Bąkowski na lat 2, Fr. X. Smulski uczeń handlowy na lat 8, Roman Strzelecki za ułatwienie ucieczki Bajerowi na lat 2, Henryk Nowakowski, który wszystko szczegółowo przed sądem wyznał, otrzymał wyrok na lat 11 ciężkiego więzienia, zmniejszony potem na lat 8. Między tymi Jan Zacharyasiewicz poszedł w kajdany na lat 2 na Spilberg, licząc karę od 18 stycznia 1842 r.

Dobrze to przypomnieć dzisiejszym niezadowolonym, jakie to były czasy i kary za proste marzenia wyrosłe z czytania *Trenów Wygnańca, Zgonu Sowińskiego* i *Reduty Ordona*, które Henryka Nowakowskiego zapaliły do poświęcenia bez zastanowienia się nad możliwością urzeczywistnienia zamiarów. Nowakowskiego, jako okazującego skruchę, ułaskawił Cesarz d. 2 maja 1845 r.

Mało było Zacharyasiewiczowi dwuletniego więzienia — ruchy r. 1848 i reakcya w r. 1849 zaplątały go w politykę, z której nie było jak na owe czasy wojskowego ucisku, bezpiecznego wyjścia. Przypłacił też swój szczery patryotyzm uwięzieniem w Teresienstadt, z którego uwolniono go w r. 1852.

Od tej dopiero pory mógł swobodnie pracować. Od tej też pory, ogłosiwszy najpierw w *Dzienniku Literackim* w r. 1853 powieść *Stary Dwór*, zyskał w kraju rozgłos, cześć w narodzie i przyjaźń ludzką. *E.*

— **Radymno** 11 maja. Tutejsza Rada gminna, oraz mieszkańcy miasteczka bez względu na stan i wyznanie, wysłali w kwietniu adres p. Janowi Zacharyasiewiczowi, tu urodzonemu, chcąc tym sposobem uczcić jego zasługi na polu literatury ojczystej w 30-letnią rocznicę jego działalności literackiej. Na adres ten odpowiedział p. Zacharyasiewicz w niemniej pięknych jak gorących wyrazach.

— **Jan Dobrowolski**, emerytowany major, zmarł d. 11 b. m. w Wadowicach w 66 roku życia. Pogrzeb odbędzie się d. 13 b. m., a nabożeństwo żałobne za powszechnie szanownego emeryta, w d. 15 b. m. w kościele farnym w Wadowicach.

— **Marya z hr. Dulskich hrabina Starzeńska** zmarła onegdaj w Dąbrówce starzeńskiej w Sanockiem. Córka Wincentego Dulskiego i Róży z hr. Zabielskich, poślubiona hr. Wojciecha Starzeńskiemu, oficerowi z 1831 r., który wśród obywatelstwa ziemi sanockiej wpływowe zajmował stanowisko. Wcześnie owdowiała hrabina Wojciechowa, należy do tych pięknych typów wdów polskich, co zamknięte w domowem życiu utrzymują wspólność rodu, tradycyę domu, majątek pomnażają i wywierają cichy ale błogi wpływ. Ze zwalisk rozległego zamku nad Sanem, dawnej siedziby Starzeńskich, odbudowało się jedno skrzydło, a inne od dalszej zabezpieczone ruiny. Ogniska tego nie opuszczała przez długie lata zacna matrona. Jedyny syn hr. August Starzeński, ożeniony z hr. Dulską, siostrzenicą matki, przeniósł się na Podole, to znów powołany obowiązkami posła, osiadł w Wiedniu. Dwór w Dąbrówce pozostał pod kierunkiem sędziwej matki, używającej wielkiej powagi w okolicy i wielkiej miłości ludu.

— **Z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej** nadał Marszałek krajowy Dr Mikołaj Zyblikiewicz, jako zastępca kuratora tej fundacyi, opróżnione przez zgon ś. p. Karola Paszkiewicza, wsparcie dożywotnie o rocznych 300 złr., Feliksowi Wscieklicy, na tułactwie w Paryżu przebywającemu.

— **Książę Zdzisław Czartoryski** stawał przed sądem w Lesznie, oskarżony przez prokuratoryę pruską „o obrazę ministerstwa stanu, mianowicie o przedstawienie w fałszywem świetle faktów i o podniecanie nienawiści między klasami“ w mowach swych na wiecach ludowych w Jutrosinie i Miejskiej Górce, i skazany został na 600 marek grzywny lub 60 dni więzienia.

— **Ignacy Domejko** bawi w Rzymie i miał w tych dniach posłuchanie u Ojca św.

Wiadomości policyjne. W kloace domu Nr. 22 przy ulicy Józefa na Kazimierzu znaleziono wczoraj wieczorem dziecię płci żeńskiej, około czterech miesięcy mieć mogące, jeszcze żyjące, obwinięte w poduszkę. Dziecię to powierzono w tymczasową opiekę mieszkającej tam kobiecie i śledztwo matki jego zarządzono.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 14go: *Budząca się Wenus*, farsa w 3 aktach pp. Burani, Ordonneau i Cermoise, przełożył J. Arwin.

W piątek 15go: Drugie wielkie i nadzwyczajne przedstawienia *à la* Cumberland prof. Merellego.

W Tarnowie:

W sobotę 16go: *Dyoniza* (*Denise*), sztuka w 4 aktach, A. Dumasa, przełożył J. Arwin.

W niedzielę 17go: *Friebe*, komedya w 5 aktach, K. Zalewskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem po niedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 12go maja pochmurno, chwilami deszcz; term. od 18·0 spadł wieczorem na 4·9 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 741·0 millim., term. 5·0 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 14go maja: Wniebowstąpienia Pańskiego, ś. Bonifacego; w piątek 15go: śś. Zofii 3 jej córek.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 1 maja r. b. w Akademii Umiejętności odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego pod przewodnictwem St. hr. Tarnowskiego, sekretarza jeneralnego Akademii. Dr Wisłocki odczytał uwagi o wydawnictwie księgi *Liber diligentiarum facultatis artisticae Universitatis Cracoviensis ab a.1487 — 1563*, zawierającej spisy profesorów Wydziału filozoficznego w Uniwersytecie Jagiellońskim z lat wymienionych, jakoteż wykazy wykładanych przez nich przedmiotów. Księga ta ważna jest nietylko dla Uniwersytetu krakowskiego, ale i dla innych uniwersytetów europejskich, które nie posiadają, o ile wiadomo, podobnych spisów, z dłuższego szeregu lat. Zawiera ona obok tego spisy wykładów Wydziału lekarskiego; służy też za źródło do uzupełnienia wiadomości o magistrach krakowskich z lat 1542 — 1562, t. j. z epoki, z której metryki uniwersyteckie zaginęły w pożarze w połowie w. XVII. Z tem wszystkiem *Liber diligentiarum* nie obejmuje wszystkich wykładów Wydziału filozoficznego; niektóre bowiem przedmioty wykładane były nietylko w *Collegium majus*, ale i w *Collegium minus*, a nawet po bursach, jak to widać z innych źródeł. Dalej prelegent wymienił wszystkie przedmioty, podówczas wykładane. Profesorowie krakowscy czytali rozmaite działy filozofii Arystotelesa, dalej przedmioty, należące do nauk, zwanych dyalektyką, retoryką, astronomią i astrologią. Czytano też klasyków rzymskich i greckich, oraz wykładano gramatykę łacińską, a niekiedy grecką i hebrajską. W metodzie wykładu profesorowie krakowscy trzymali się zasad Duns-Scota i używali podręczników wybitnych swego czasu zwolenników szkoły Skotystów. Prelegent w tej okoliczności, że profesorowie Uniwersytetu krakowskiego byli gorliwymi skotystami, widzi zgubny wpływ na dalsze losy Uniwersytetu, gdyż kierunek ten, zamiast podsycać postęp naukowy, spowodował z czasem w uniwersytecie zastój wewnętrzny. Było to także przyczyną późniejszej walki między uniwersytetem a OO. Jezuitami; ci bowiem ostatni trzymali się zasad św. Tomasza z Akwinu, wprost przeciwnych zasadom realizmu Duns-Scota.

Na konkurs imienia K. Bieleckiego dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydział, na wniosek prof. Morawskiego, postanowił ogłosić temat do rozprawy pod tytułem: *Stosunki Stefana Batorego z humanistami zagranicznymi.*

W drukarni *Czasu* wyszła broszura p. t. *Posłanie do wyborców gmin wiejskich* powiatu Nowosandeckiego, Nowotarskiego, Limanowskiego i Grybowskiego od X. Jana Chełmeckiego, b. posła do Rady państwa.

Pisma wojskowe i polityczne — Józefa Popowskiego. Pod tym tytułem wyszła świeżo książka w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp., nakładem autora. Autor, jak sam powiada w przedmowie, uczeń w r. 1861 uniwersytetu kijowskiego, następnie szkoły sztabu jlnego w Paryżu, dalej więzień i wygnaniec przez lat 11 w Syberyi, w końcu oficer kawaleryi w armii austryackiej, poświęciwszy się studyom historycznym, ekonomicznym i społecznym, wydał pewien poczet rozpraw w językach polskim, niemieckim i francuskim. Książka, którą mamy pod ręką, mieści w sobie na czele dłuższych rozmiarów artykuł, napisany jeszcze w r. 1866 podczas wygnania w Permie p. n. *Polska z Austryą*, w którym autor dochodzi do przekonania, że ponieważ w obecnych konstelacyach politycznych Polska e jeden z trzech rozbiorowych rządów oprzeć się jest zmuszoną, rządem tym jest jedynie Austrya, która największe daje gwarancye swobodnego rozwoju dla jej mieszkańców. W następstwie tej teoryi napisał autor z fachową bystrością poglądów rozprawę, drugie w wspomnionej książce zajmującą miejsce, p. n. *Główny cel przyszłej wojny austryacko-rosyjskiej. Studyum strategiczne.* Studyum to napisane zrazu po niemiecku i podpisane pierwszemi literami imienia i nazwiska, zwróciło na siebie uwagę fachowych pisarzy, którzy ją bardzo pochlebnie ocenili. Dalszy ciąg książki stanowią artykuły okolicznościowe jak: *Kwestya pospolitego ruszenia w Europie i Austro-Węgrzech; Z dziedziny Marsa; Sprawa Marynarki i pospolitego ruszenia w Austro-Węgrzech;* oraz *O potrzebie prawa o pospolitem ruszeniu w Austro-Węgrzech*, z których ostatni jest natury czysto polemicznej. Cały ten zbiór nosi na sobie cechę dojrzałej znajomości przedmiotów, które autor traktuje, i odznacza się jasnością wykładu, opartego na głębszych studyach.

Księgarnia R. Lampla w Budapeszcie wydała swoim nakładem dziełko p. t. *Führer durch die Landes-Ausstellung.* Oprócz dokładnego przewodnika po węgierskiej krajowej wystawie, znajduje się także krótki przewodnik po Budapeszcie wraz z ogólnym panoramowym widokiem wystawy, zdjętym z lotu ptaka. Taż księgarnia wydała również oddzielny widok panoramy Budapesztu.

Sprawozdanie

z czynności naukowych i administracyjnych w r. 1884/85

napisane przez **St. Tarnowskiego,**

jeneralnego sekretarza Akademii.

(Ciąg dalszy)

W wydziale pierwszym (filologicznym) przyjęto do wydawnictw Wydziału następujące rozprawy:

Z zakresu Historyi Literatury Polskiej:

Pana J. Pawlikowskiego „Elegie łacińskie Jana Kochanowskiego w stosunku do wzorów rzymskich.“ P. Józefa Nogaja: „Wpływ poetów łacińskich na Sielanki J. B. Zimorowicza.“ Dra B. Kruczkiewicza: „O życiu i pismach Pawła z Krosna,“ tegoż „O życiu i pismach Jana z Wiślicy.“ P. Bruchnalskiego: „Legenda Aurea w literaturze polskiej.“ X. kanonika Polkowskiego: „Poezye łacińskie Jana z Kępy hr. Łodzia, Bisk. Pozn.“.

Z zakresu Filologii klasycznej:

Pana A. S. Miodońskiego „*de usu Vocabuli Bestia apud Scriptores latinos a temporibus Plauti usque ad exitum saeculi II. p. Chr. n.*

Z gramatyki porównawczej:

Dra J. Hanusza: „O dobie litewsko-słowiańskiej w stosunku do języka indo-europejskiego.“

Z zakresu historyi Sztuki:

Prof. W. Łuszczkiewicza: „O wczesnym renesansie polskim, rzecz z dziejów Architektury w Polsce.“

Z zakresu Literatury porównawczej: p. J. Bołoza Antoniewicza „O średniowiecznych źródłach do rzeźb znajdujących się na relikwiarzu z kości słoniowej w Skarbcu Katedry na Wawelu.“

Komisya literacka tego wydziału zajęła się sprawą wydawnictwa »Biblioteki Pisarzów polskich.“ Brak wydań, trudność dostania najznakomitszych nieraz i najpotrzebniejszych dzieł dawniejszych, tłómaczy dostatecznie te przedsięwzięcia. Osobna komisya ma sobie polecone ułożenie planu i warunków wydawnictwa. *Corpus poetarum Latino-Polonorum*, z powodu wielkiej trudności zebrania materyału rozprószonego i w wielkiej części ukrytego, wyjść dotąd nie mogło, wszelako postąpiło znacznie.

Tom IV i V Archiwum tej komisyi są w druku. Pierwszy obejmuje *Liber Diligentiarum facultatis philosophicae Universitatis Cracoviensis*; drugi sprawozdanie z odbytego przed rokiem zjazdu historyczno-literackiego imienia J. Kochanowskiego.

Komisya Językowa wygotowała projekt ustalenia pisowni polskiej, złożyła go komitetowi wybranemu na pełnem posiedzeniu Akademii, a referat tegoż komitetu, na mocy uchwały Akademii członkom jej przed posiedzeniem majowem rozesłany został.

Prace tej komisyi przekazane są: p. J. Pawlikowskiego „Epiteta złożone u Sebast. Klonowicza.“ Hr. Huberta Krasińskiego „Trzydzieści dwa tysiące nazwisk szlacheckich w Polsce i Litwie ułożone podług końcówek.“

X. biskupa Adama Krasińskiego: „Słownik Synonimów polskich,“ obejmujący prawie trzy tysiące wyrazów (obfitszy przeto od podobnych słowników niemieckich i francuskich), wydany jest w całości (w dwóch tomach).

W komisyi Historyi Sztuki prof. Wł. Łuszczkiewicz miał wykład: „o kościele św. Jana w Prandocinie pod Słomnikami, na podstawie rysunków z natury dokonanych przez p. Wawrzynieckiego.“

Nagrodę z konkursu ś. p. R. Bieleckiego na zadane w roku zeszłym pytanie, przyznał Wydział panu Stanisławowi Windakiewiczowi, uczniowi wydziału filozoficznego za pracę pod tytułem: „Stanisława Grochowskiego życie i pisma.

W ciągu roku 1884/5 miał sobie Wydział historyczno-filozoficzny przedstawionych siedm prac naukowych, które bądź odczytane zostały na posiedzeniach Wydziału, bądź też przedłożone były z nich sprawozdania Wydziałowi przez właściwych referentów, mianowicie z dziedziny geografii starożytnej jedna (hr. Wojciecha Dzieduszyckiego), z dziedziny historyi polskiej jedna (p. Bolesława Ulanowskiego), z zakresu prawa polskiego jedna (Dra Władysława Abrahama), z zakresu prawa rzymskiego jedna (Dra Fryderyka Zolla), z zakresu prawa cywilnego jedna (Dra Maurycego Fiericha) i z zakresu prawa narodów oraz prawa publicznego po jednej (obie Dra Franciszka Kasparka).

Wydawnictw Wydziału ogłoszony tom XVIII Rozpraw i Sprawozdań, obejmuje prace pp.: Dra Piekosińskiego: O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich; Dra Franciszka Kasparka: Prace instytutu dla prawa narodów w przedmiocie prawa międzynarodowego prywatnego; Dra Maurycego Fiericha: O przysiędze stanowczej i o przesłuchaniu stron jako świadków w procesie cywilnym z uwzględnieniem projektów nowej austryackiej ustawy sądowej; Bolesława Ulanowskiego: Drugi napad Tatarów na Polskę. Sprawozdania z posiedzeń: 1) Wydziału historyczno-filozoficznego; 2) Komisyi historycznej; 3) Komisyi prawniczej; 4) Komisyi archeologicznej.

Do tomu XIX Rozpraw i Sprawozdań, którego druk już się rozpoczął, przygotowane są następujące prace: hr. Wojciecha Dzieduszyckiego: O klasycznej geografii ziem Polskich; Dra Władysława Abrahama: O justycyjaryjuszach w Polsce w XIV i XV wieku; Dra Fryderyka Zolla: O składzie senatu rzymskiego na zasadzie ustawy Ovinia; Dra Franciszka Kasparka: O znaczeniu Rady stanu w monarchiach konstytucyjnych.

Korzona: Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, wyszedł tom III, a tom IV jest obecnie w druku.

3) Z wydawnictw komisyi historycznej wyszły z druku:

a) Monumenta Poloniae historica tom IV, staraniem lwowskiego grona komisyi pod przewodnictwem p. Małeckiego, zaś do tomu V przysposabiają się materyały.

W druku są:

b) Zbioru praw i przywilei miasta Krakowa tom III obejmujący akta od r. 1507 do 1586, pod redakcyą Dra Piekosińskiego;

c) Korespondencyi Hozyusza tom II od roku 1550 do 1560 pod redakcyą Dra Zakrzewskiego, wreszcie

d) Archiwum komisyi historycznej tom III, rozpoczęty pracą prof. Kryńskiego: Porządek prawa bartnego dla starostwa łomżyńskiego z roku 1616; p. Ulanowskiego: Wypisy z ksiąg konzularnych lubelskich, do którego tomu wejdą nadto p. Potkańskiego: Zapiski herbowe średniowieczne z ksiąg sądowych wojew. sandomirskiego; p. Kwiatkowskiego: Wykaz dostojników i urzędników z lat 1434 i 1444, oraz inne pomniejsze materyały historyczne.

Wreszcie przygotowują się do druku:

e) *Codicis epistolaris saec.* XV tom II pod redakcyą prof. Lewickiego z współudziałem Dra Prochaski,

f) Wielewickiego: Dyaryusza domu u św. Barbary tom II pod redakcyą X. prof. Chotkowskiego, wreszcie

g) Kodeksu dyplomatycznego małopolskiego tom II z epoki przed rokiem 1386, pod redakcyą Dra Piekosińskiego.

Nadto komisya pragnąc uzyskać należytą podstawę do programu przyszłych wydawnictw przez dokładną świadomość materyałów historycznych, znajdujących się w archiwach zagranicznych oraz w celu gromadzenia materyałów historycznych w swojem archiwum, które chociaż nieprzeznaczone na razie do bezzwłocznego ogłoszenia, mogłyby służyć do użytku uczonym badaczom dziejów naszych, uchwaliła przeznaczyć rokrocznie z uposażenia swego pewną kwotę na badania archiwów zagranicznych i sporządzania odpisów dla archiwum komisyi.

Na posiedzeniach komisyi odczytał X. Polkowski obszerne sprawozdanie: O drugim dziale ksiąg Archiwum Kapituły katedralnej krakowskiej.

4) Na posiedzeniach komisyi prawniczej odczytane zostały następujące prace: Dra Wilkosza uwagi nad różnorodnością orzeczeń Trybunału Najwyższego, w przyznawaniu odsetek od sum hipotecznych w razie przymusowej sprzedaży nieruchomości; Dra Kasparka: O zastępstwie mniejszości w reprezentacyach ludowych i Dra Maurycego Fiericha: O restytucyi z powodu złego zastępstwa w procesie cywilnym austryackim.

Z wydawnictw komisyi przysposabiają się do druku: Starodawnego prawa polskiego pomników tomu VIII obejmującego najstarsze księgi sądowe województwa krakowskiego, część druga, pod redakcyą p. Ulanowskiego, tudzież tomu V zawierającego pomniki literatury politycznej XV wieku, część wtóra pod redakcyą prof. Dra Bobrzyńskiego.

5) Na posiedzesiach komisyi archeologicznej, odczytał X. Polkowski rzecz: O grobie i trumnach św. Stanisława na Wawelu, zaś hr. Wojciech Dzieduszycki obszerną relacyę z badań przedsięwziętych w jaskiniach jezupolskich. Oprócz tego zdawali sprawę pp. Kirkor i Ziemięcki z rezultatów osiągniętych podczas swych wycieczek archeologicznych, p. Kirkor nadto z posiedzenia sekcyi wykopalisk w przedmiocie dalszego wydawnictwa wykazu zabytków znachodzonych na ziemiach polskich, wreszcie Dr Kopernicki z rozprawy Neumanna „O źwierciadłach metalowych.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Teatr.

„Fedora.“ Ostatni występ i benefis p. Pospiszilówny.

talentu, siły, energii, uczucia, inteligencyi, rutyny i niewyczerpanych zasobów techniki scenicznej, aby tej trudnej i niezmiernie uciążliwej roli odpowiedzieć godnie i nowym blaskiem w oczach polskiej publiczności zajaśnieć.

Jak nas upewniono — niewidziała panna Pospiszilowna szeroko wsławionej w roli Fedory gry Sary Bernhard, nie miała tedy wzoru, według którego grę swoją w tej roli modelowaćby mogła i własną wyłącznie w jej tworzeniu musiała się kierować intuicyą. A jednak— postać Fedory, jak ją interpretuje wysoce utalentowana artystka, jest kreacyą w swoim rodzaju skończoną i doskonałą, w której myśl autora tak trafnie we wszystkich, najsubtelniejszych odcieniach odgaduje i rozumie i tak właściwemi środkami gry uwydatnia jakgdyby bezpośrednio, od samego autora otrzymała informacye.

Myślą z jaką autor tworzył postać wymarzonej przez siebie, wiernej może pod względem psychologii ogólnie ludzkiej, lecz mylnej co do pojęcia typu narodowego Moskiewki Fedory, tak dalece, tak na wskróś przejęła się panna Pospiszilowna, że w jej grze charakter Fedory jest charakterem raczej jakiejś lwicy południowej, o krwi, krążącej ognistym strumieniem — nie zaś Rosyanki, która może być kobietą czarujących uroków, może być Syreną, wabiącą ludzi w wir zguby jednym uśmiechem lub spojrzeniem zalotnem, może być zresztą pełną powabów kochanką i żoną, — ale Otellem rodzaju żeńskiego, o niepohamowanych, płomiennych namiętnościach aż do zazdrości nieludzkiej prawie, — nigdy zaprawdę nie była i nie jest.

Tak interpretuje panna Pospiszilowna charakter Fedory, bo takim jest w pomyśle autora i tak go odtwarzają wszystkie artystki, które myśl autora, jedynie dla nich obowiązującą, rozumieją i mają siły do wcielenia jej w plastyczne formy i psychiczne warunki gry. Nie można więc robić zarzutu artystce, że Fedora w jej grze nie jest Moskiewką, bo wina to wyłącznie p. Sardou, która na żadną z interpretatorek w najmniejszej mierze nie spada.

Nastrój gry panny Pospiszilówny był od początku do końca podniosłym, a tak bardzo traicznym, że z jej uczuciami zespalały się, jej namiętnościami wzbierały, jej łzy i ból odczuwały żywo wszystkie serca widzów. Scena rozpaczy po śmierci narzeczonego w akcie 1, sceny walki pomiędzy budzącem się nowem uczuciem a obowiązkiem zaprzysiężonej zemsty w akcie II i wiele, wiele innych, nadewszystko zaś — wielka scena finalna aktu IV— to są wszystko arcydzieła w swoim rodzaju, które artystkę czeską stawiają w nielicznym szeregu artystów pierwszorzędnych, przynosząc chlubę scenie, na której taki talent się wykształcił, a nawet narodowi, którego jest dzieckiem.....

Pannę Pospiszilównę, jako w dniu jej benefisu i ostatniego u nas występu, przepełniająca wszystkie miejsca w teatrze publiczność krakowska uczciła pełnemi serdeczności i gorącego entuzyazmu oklaskami i okrzykami: „vivat!“ „na zdar!“ „niech żyje!“ powtarzającemi się niezliczoną ilość razy, jak przy pierwszem ukazaniu się artystki na scenie, tak i w każdym antrakcie. Artyści zaś sceny krakowskiej urządzili dla znakomitości czeskiej serdeczną owacyę. Między II a III aktem liczne ich grono ukazało się na scenie i otoczywszy beneficyantkę, ofiarowało jej piękny wawrzynowy wieniec— tudzież ozdobne album pamiątkowe z fotografiami całego grona artystów. Na wstęgach wieńca i na złocistej tarczy, zdobiącej okładkę albumu, umieszczono napisy: „Znakomitej artystce czeskiej, artyści polscy w Krakowie.“ Przy wręczaniu zaś tych upominków, przemówił w pięknych i pełnych uczucia słowach p. Rieger, oddając hołd wysokiemu talentowi czeskiej Divy i zaznaczając bratnie uczucia Polaków dla narodu, którego jest córą... Słowom p. Riegera towarzyszyły oklaski i okrzyki publiczności, a orkiestra zaintonowała w końcu pieśń narodową czeską: „*Hde domow mój*“....

My przyłączamy się całem sercem do tego aktu uznania dla znakomitej artystki bratniego narodu, żegnając ją z prawdziwym żalem, który osładzamy sobie nadzieją, iż Slecna Marya znow kiedyś w miłą gościnę do nas zawita — nie wątpimy, że już opromieniona rozgłośną sławą wielkiej artystki.

Obsada ról w *Fedorze* nieuległa żadnym zmianom. Główniejsze role odegrali bardzo starannie i pięknie: p. Sobiesław (Loris), p. Arwin (Rouvel), p. Solski (de Siriex). Pannie Sułkowskiej w roli księżnej Sacharoff dostało się dużo oklasków, bo grała ją przewybornie. *L. K.*

Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu fundacyi „Macierz Polska“ za rok 1884:

A. Dochody:	Gotówką:	Effektami:
1) Wpływy na rzecz fundacyi od korporacyj i osób prywatnych		
a) Subwencya z fund. kraj.	3,000·—	— —
b) Od osób rozmaitych .	412·03	— —
2) Dochód ze sprzedaży wydawnictw własnych . .	3,696·05	— —
3) Odsetki od efektów . .	1,974·35	— —
4) Efekta zakupione . .	— ·—	2,600·—
5) „ otrzymane z winkulacyi	— ·—	6,200·—
6) Gotówka za spieniężone efekta	2,576·78	— —
Razem	11,659·21	8,800·—
7) Do tego: Zapas z początkiem roku 1884: . .		
a) w gotówce	1,724·46½	
b) w efektach	— ·—	27,100·—
Suma dochodów	13,383·67½	35,900·—
B. Wydatki:		
1) Koszta druku wydawnictw własnych i honorarya autorskie . . .	9,702·97	— —
2) Zasiłki naukowe dla dzieci niezamożnych rodziców	500·—	— —
3) Wydatki administracyjne	185·—	— —
4) Efekta spieniężone . .	— ·—	2,500·—
5) „ wydane do winkulacyi	— ·—	6,200·—
6) Gotówka wydana na zakupno efektów . . .	2,609·85	— —
Suma wydatków	12,997·82	8,700.—
Z porównania ze sumą dochodów	13,383·67½	35,900·—
Okazuje się z końcem roku 1884 zapas ostateczny w gotówce . . .	385.85½	
w efektach zaś . . .		27,200·—

We Lwowie, dnia 30 kwietnia 1885 r.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pielgrzymkę Welehradzką złożyli: M. R. 3 złr., A. R. 1 złr., E. Z. 1 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dziennik Rozporządzeń dla m. Krakowa Nr. 9 zawiera następujący okólnik:

Banki i kupcy wywożący zboże do Niemiec zgłaszają się do Magistratu o wydanie im świadectwa, iż zboże, które wywieźć zamierzają, jest produktem krajowym (austryackim). Tego świadectwa potrzebują w tym celu, aby na jego podstawie uzyskać zniżenie cła od produktu wywiezionego.

Aby pod tym względem wszelkim niewłaściwościom zapobiedz, a przedewszystkiem, aby uniknąć przypadku poświadczenia zboża, pochodzącego z innych państw (n. p. z Rosyi), za krajowe, podaję niniejszem wskazówki, jak przy wydawaniu podobnych świadectw postąpić należy — a mianowicie:

1) Do zbadania, czy zboże jest krajowe, ustanawiam komisyę, złożoną z komisarza właściwego obwodu i dwóch znawców, z których jeden ma być młynarzem a drugi kupcem zboża. Ci dwaj znawcy mają być zaproszeni przez transportujące go zboże, zpośród następujących osób:

Ze strony młynarzy Emil Baruch, Gustaw Baruch*), J. K. Kirchmajer, S. D. Wasserberg, hr. Rey Konstanty.

Ze strony kupców zboża: Mieczysław Brzozowski, Jos. L. Altman, L. M. Landau, Aleksander Landau, (Sch. Landau's Sohn*), E Mirtenbaum*), Jozua J. Spira*).

2) Komisya ustanowiona ma się przekonać:

a) czy zboże wywieść się mające, znajduje się w magazynach na ten cel przeznaczonych, czy też,

b) w tych samych wagonach, w których do Krakowa nadeszło.

3) Po zbadaniu tych okoliczności, należy zboże oglądnąć, a jeżeli według przekonania Komisyi, zboże to jest produktem krajowym, komisya wyda świadectwo na podstawie powyższych badań, w którym ma być wyrażone, że zboże to oglądali i że według ich przekonania jest produktem krajowym (austryackim). Świadectwo to podpiszą obaj znawcy i komisarz obwodowy.

4) Jeżeli kupcy zboża na dowód pochodzenia tegoż z krajów austryackich, składają frachtbriefy, to te powinny być u komisarza obwodowego przechowane, a jeżeliby to stać się nie mogło, należy je naznaczyć w sposób przez komisyę postanowić się mający, a to w celu, aby tych frachtbriefów powtórnie nie przedkładano.

5) Każde świadectwo winien komisarz obwodowy oznaczać liczbą bieżącą i w tym celu utrzymywać księgę, w której ma zapisywać liczbę świadectwa i nazwisko kupca.

6) Wydane w powyższy sposób świadectwa będą przedłożone w krótkiej drodze Prezydyum Magistratu, celem podpisania odpowiedniej klauzuli.

Kraków dnia 1 maja 1885.

Prezydent miasta
Szlachtowski.

*) Znawcy wyznaczeni dodatkowo okólnikiem z d. 7go maja 1885 do L. 151 pr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1244-1)

Przewodnik po Krakowie

Porębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

NADESŁANE. (1290-2-5)

Dr ŻELAZOWSKI

ordynuje jak w latach poprzednich w Karlsbadzie. Mieszka: Sprudelgasse zum Kronprinz.

NADESŁANE. (1149-?)

Meble gustowne, trwałe, tanie w obfitym wyborze mają **J. G. & L. Frankl,** stolarze i tapicerowie **w Wiedniu II. Obere Donaustrasse 103, neben dem Schöllerhof.** Illustrow. album meblowe z cennikiem darmo.

Telegramy własne „Czasu.“

Biała 13 maja. J. Eksc. p. minister Ziemiałkowski w przejeździe z Wiednia do swego majątku wstąpił dziś około godziny 8 rano do Białej, gdzie przyjmował władze rządowe oraz autonomiczne. Deputacya obywateli miasta, korzystając ze sposobności, przedstawiła ogólne życzenie postawienia nanowo przed wyborcami kandydatury p. ministra na posła do Rady państwa. JE. minister w odpowiedzi oświadczył, że kandydaturę z okręgu miast Biała Żywiec z chęcią ponownie przyjmie. Z Biały udał się p. minister do Kóz, dworu pana Kluckiego, prezesa Rady powiatowej i posła, gdzie przenocuje. We czwartek rano wyjeżdża minister na stacyę kolei transwersalnej do Żywca, zkąd udaje się do dóbr swych w Jasielskie.

Wiedeń 13 maja. (*F*) Doniesienia, jakoby Mancini powziął zamiar podania się do dymisyi, utrzymują się. Mancini pozostanie jednak bez wątpienia w gabinecie, aż do zakończenia się konferencyi sanitarnej, a do tego czasu może porzuci zamiar ustąpienia.

Wiedeń 13 maja. (*F*) Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, że podstawą porozumienia między Anglią a Rosyą, jest kwestya oznaczenia bezpośredniej granicy między Rosyą a Afganistanem. W sferach rosyjskich panuje przekonanie, że umowa taka zapewni prędzej utrzymanie pokoju, niż oznaczenie terytoryum neutralnego, które w gruncie rzeczy byłoby źródłem ustawicznych zatargów.

Wiedeń 13go maja. (*W*) Prof. Dr Hofmann wysłany został jako delegowany rządu austryackiego na międzynarodową konferencyę sanitarną do Rzymu.

Wiedeń 13 maja. (*W*) Baron Lemayer nie przyjął propozycyi kandydowania do Rady państwa z IX okręgu miejskiego, ale postanowił kandydować w Wiener Neustadt.

Wiedeń 13 maja. (*W*) Rząd rosyjski wysłał tajnego radcę i członka rady dla oświaty ludowej Wyszegradzkiego do Austryi, aby tenże zbadał organizacyę austryackich szkół przemysłowych. Wyszegradzki zwiedza obecnie wiedeńskie szkoły przemysłowe, a następnie w tym samym celu uda się do Czech i Galicyi.

Wiedeń 13 maja. (*W*) Ministerstwo oświecenia wypracowało na podstawie obrad komisyi centralnej dla szkół przemysłowych nowy plan naukowy dla Akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie.

Budapeszt 13 maja. *Pesti Naplo* omawiając wybory w Austryi, wyraża przekonanie, że rząd hr. Taaffego znajdzie w nowej Radzie państwa bardzo znaczną większość, i że opozycya zostanie prawie rozbitą. Rezultat tych wyborów zadecyduje, czy Austrya ma być jednolitem państwem niemieckiem, czy też państwem, składającem się z równouprawnionych narodowości. Dziennik ten utrzymuje, że Austrya zbliża się do pewnego dzielnicowego przesilenia, które wymaga baczności Węgier, aby Węgry nie poniosły szkody w swych prawach lub pozycyi.

Paryż 13 maja. Zapewniają tu, że Bismark przygotował projekt międzynarodowego poręczenia za neutralność Dardaneli.

Freycinet oświadczył w komisyi w sprawie egipskiej ugody finansowej, że ugoda ta porusza dwie kwestye: wycofanie wojsk angielskich z Egiptu, i wolność przejazdu przez kanał sueski. Nad ostatnią z tych kwestyj zastanawia się obecnie powyższa komisya. Podczas obrad nasunęły pewną trudność przepisy co do utrzymywania straży nad kanałem, gdyż pod tym względem propozycye Anglii nie dadzą się pogodzić z żądaniami innych mocarstw.

Londyn 13 maja. Oświadczenie Hartingtona, że wycofanie wojsk angielskich z Suakimu nastąpi dopiero wówczas, skoro Anglia porozumie się z innem jakiemś mocarstwem co do okupacyi Suakimu, tłumaczą tu w ten sposób, że co do zajęcia Suakimu toczą się rokowania z Włochami i Portą.

Belgrad 13 maja. (*B*) Do przesilenia w ministerstwie serbskiem dała powód dymisya ministra spraw wewnętrznych Nowakowicza. Ponieważ Nowakowicz stanowczo zażądał dymisyi, przeto cały gabinet podał się do dymisyi. Garaszanin ma utworzyć gabinet przeważnie w dawnym jego składzie. Nowakowicz jednak nie wejdzie pod żadnym warunkiem w skład nowego gabinetu.

Petersburg 13go maja. Dzienniki rosyjskie rozpisują się o kwestyi podziału Afganistanu między Rosyę a Anglię.

Nowoje Wremja utrzymuje, że pokój nie będzie dotąd zapewniony, dopóki Anglia nie uwzględni wszystkich żądań Rosyi.

W Kronsztadzie odbywają się ciągłe zbrojenia. Jenerał Dubarow objeżdża wybrzeża finlandzkie, ażeby wyszukać bezpiecznych portów dla statków krzyżujących.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 maja. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę o uregulowaniu rybołowstwa w wodach śródziemnych.

Wiedeń 13 maja. Serbski kongres kościelny zbierze się dnia 13 września.

Budapeszt 13 maja. Partya liberalna przyjęła projekt do ustawy o emisyi 18 milionów renty papierowej, w celu ściągnięcia kapitału potrzebnego na węgierskie koleje państwowe.

Zagrzeb 13 maja. W sejmie przemawiało kilku mowców opozycyi w sposób namiętny przeciw przedłożeniu o pokryciu wydatków, spowodowanych zaburzeniami. Ban zbijał w długiej i oklaskami przez większość przyjętej mowie wywody opozycyi, wykazując, że właśnie członkowie opozycyi agitowali i za pomocą najróżnorodniejszych środków starali się lud podburzyć. Ban zakończył mowę swą oświadczeniem, że w przyjęciu tego przedłożenia upatrywać będzie zapewnienie, że ludność Kroacyi choćby ponieść miała jakie ofiary, postanowiła pokój i porządek utrzymać. Przewodniczący proponuje wykluczenie Pilasicza i Bakarcicza na 31 posiedzeń z powodu obrażenia Izby.

Berlin 13 maja. Utrzymują, że podsekretarz stanu Busch uda się niebawem na posadę posła niemieckiego do Bukaresztu, a Saurma na posadę posła do Hagi. Poseł niemiecki w Darmstadzie Stumm uda się wkrótce w nadzwyczajnej misyi do Kopenhagi.

Berlin 13 maja. Parlament obradował w trzeciem czytaniu nad taryfą cłową i podwyższył cło od owsa i od jęczmienia z jednej na 1½ marki, a cło od słodu z 2·40 na 3 marki.

Paryż 13 maja. Izba przyjęła 386 przeciw 57 głosom ustawę o recydywistach z odrzuceniem wszystkich poprawek.

Senat przyjął wniosek w sprawie zniesienia jawności podczas tracenia skazańców w większych miastach.

Rzym 13 maja. W Izbie interpelował Bertolini (ze skrajnej lewicy) w sprawie polityki w Afryce i na morzu Śródziemnem.

Londyn 13 maja. Z Izby niższej. Gladstone prostuje wczorajsze wywody w ten sposób, że ambasador rosyjski Staal i Lessar nie układali się z rządem angielskim co do granic Afganistanu, jako pełnomocnicy opatrzeni szczególnem pełnomocnictwem. Staal przesłał do Petersburga ugodę zawartą między nim i Lessarem z jednej, a Granvillem i Kimberleyem z drugiej strony, i ugodę tę poparł. Niema już żadnego punktu spornego. Przyjęcie tej ugody zależeć będzie jednak od zapatrywań rządu rosyjskiego.

Londyn 13 maja. Izba niższa odrzuciła 281 przeciw 99 głosom bil o tunelu pod kanałem La Manche. Przeciw bilowi temu wystąpił rząd energicznie.

Londyn 13go maja. W Izbie niższej odpiera Salisbury zarzut Gladstona, jakoby on (Salisbury) nazwał rząd rosyjski wykrętnym bankrutem. — Granville wyraża zadowolenie, że Salisbury wypiera się takiej interpretacyi swej mowy, ale dodaje, że mowa ta usprawiedliwiała zarzut ze strony Gladstona.

Izba wyższa przyjęła międzynarodową konwencyę co do podmorskich drutów telegraficznych.

Kimberley oświadczył, że rząd nie zamierza utrzymać Afganistanu, jako terytoryum neutralnego. Rząd zatwierdził wypracowane już dawniej plany co do bronienia granicy i zastanawia się nawet nad zbudowaniem kilku silniejszych obwarowań na granicy Afganistanu. Anglia powinna mieć możność poczynienia w danym razie kroków zaczepnych. Robić z Heratu fortecę angielską, byłoby niebezpieczną polityką. Granville uważa dyskusyę nad kwestyą Afganistanu za bardzo pożądaną, ponieważ jest to dla Indyan dowodem, że cała Anglia gotowa jest ich bronić przed wszelkiem niebezpieczeństwem.

Izba niższa odrzuciła 280 przeciw 258 głosom ponowny wniosek, aby koszta ułożenia list wyborców ponoszone były z kasy państwa, a nie z dochodów z podatków lokalnych.

Członek komisyi dla uregulowania granic Afganistanu, Steffen, przybył tu.

Londyn 13go maja. Staal otrzymał wczoraj wieczór telegram, podług którego, jak utrzymują, rząd rosyjski zgadza się na tymczasowy układ, zawarty między Staalem a rządem angielskim co do granic Afganistanu.

Londyn 13 maja. Biuro Reutera donosi, że pułkownik Stewart i jeden z oficerów angielskich udadzą się do Heratu, aby udzielić emirowi pewnych rad co do obwarowania Heratu.

Belgrad 13 maja. Gabinet podał się do dymisyi. Król powierzył ponownie Garaszaninowi utworzenie nowego gabinetu.

Kursa. — Wiedeń 13go maja. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·40 — 5% — Renta papier. nieopodat. 97·95 — Renta srebr. 82 90. — Renta złota 107 70.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 97 55 — Losy z r. 1860 138·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 857·— — Akcye kredyt. 288 70. — Londyn 124 60. — Napoleony 9 85—. Lombardy 127·75. Losy roku 1864 171·50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 250 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 225·25 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 173 25. — Obligacye indemn. galicyjs. 101 75.— Losy prem. węgiersk. 116·25 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·75. — 6% Listy zast. hipot. 101 50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. —·—. — Marki 60·85 — Ruble 124·75. — Dukaty 5 85— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 13-go maja. — Banknoty austryackie 164·25. — Krótki Wiedeń 164·—. —. Krótka Warszawa —·— . — Banknoty rosyj. 206.—. — 5% Listy zast. Polskie 63·30. — 4% Listy Likwida- Polskie 56 20. — Akcye Kolei Karola Ludwika 103·30.— Akcye austr. kredytowe 475·—.

Z powodu święta uroczystego następny Nr. „Czasu“ wyjdzie w piątek d. 15 b. m. wieczór.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·49 wie.	9·03 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	5·12 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·13 rano	Tarnów	przyjazd	9·07 rano
	Rzeszów	„	12·10 pop.

Do Wieliczki			
	Kraków	odjazd	11·05 przed połud.
	Wieliczka	przyjazd	11·49 przed połud.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiosz.	kuryerski
Lwów odjazd	3·45 rano	4·43 wie.	10·26 w noc.	12·47 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5 10 rano	6·48 rano	8·18 wie.

Z Rzeszowa lokalny:

Rzeszów odjazd 1·24 popoł. Kraków przyjazd 7·53 wiecz.

Z Wieliczki:		
Wieliczka	odjazd	6·15 wieczór
Kraków	przyjazd	6·58 wieczór

Z Wiednia	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Wiedeń odjazd	8·— rano	11·— rano	2·25 pop.	11·— wie.
Kraków przyjazd	9·42 wie.	8·30 wie.	7·22 rano	8·28 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·30 wiecz.	10·— wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·27 popołudniu

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·42 wiecz. osob.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 Maja.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124	50	125	75
Marki niemieckie	60	50	61	30
Dukat ważny	5	83	5	90
20-to frankówka ważna	9	82	9	91
Imperyał ważny	10	14	10	25
Rubel srebrny obrączkowy	1	64	1	74
Obligi.				
Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	82	40	83	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102	25	103	50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102	—	—	—
4½% „ „ „	90	50	91	50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96	50	97	50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88	--	89	25
Listy zastawne i dłużne.				
Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.				
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91	25	92	25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91	—	92	75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88	—	89	—
5% „ „ „ „ „ „ „	99	25	100	25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101	--	102	—
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98	25	99	25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96	25	97	25
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97	50	99	—
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99	—	100	—
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99	—	100	—
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100	—	101	50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55	—	58	—
5% „ „ „ „ „ „ „	52	—	55	—
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99	25	100	25
Akcye kolejowe i bankowe.				
Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.				
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	253	—	255	—
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	225	50	227	50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282	—	285	—
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	—	—	—	—

Losy. Za sztukę.	płacą		żądają	
Losy miasta Krakowa	18	--	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	—
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14	60	15	50
„ „ węgier. „ „	8	60	9	50
Wiedeń 11 Maja.				
Obligi długu państwa.				
4⅔% Renta papierowa	82	40	82	55
4⅔% „ srebrna	82	80	82	95
4% „ złota	107	75	108	—
3 9/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125	--	125	75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139	—	139	50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139	50	140	—
„ „ 1864 „ 100 „	170	50	171	25
„ „ 1864 „ 50 „	169	—	170	—
Losy Como-Renten za sztukę	43	—	45	—
Obligi indemnizacyjne.				
Czeskie . . . . . 10% podat.	106	50	—	—
Bukowińskie . . . . . „ „	102	—	103	—
Galicyjskie . . . . . „ „	102	50	103	50
Morawskie . . . . . „ „	105	25	106	75
Niższo-austryackie . . „ „	105	75	106	75
Wyższo-austryackie . . „ „	104	50	106	—
Szląskie . . . . . „ „	—	—	—	—
Styryjskie . . . . . „ „	104	—	105	50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	100	90	101	40
Węgierskie . . . . . „ „	102	75	103	75
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	102	50	103	50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska . .	146	50	147	—
6% Renta węgierska złota	97	20	97	35
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	107	50	108	—
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99	90	100	30
Boden-Credit austryacki . . 80 „	232	25	232	75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288	25	288	50
„ Bank węgierski . 200 „	288	50	289	--
Depositen-Bank . . . . . 200 „	197	—	198	—
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	584	—	588	—
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	—	—	—	—

	płacą		żądają	
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	854	—	857	—
Unionbank . . . . . 100 „	77	30	77	60
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144	—	145	--
Wied. Bankverein . . . . 100 „	102	50	103	—
Akcye kolei.				
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	—	—	—	—
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182	50	183	--
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	469	—	471	—
Elżbiety . . . . . 210 „ „	235	50	236	50
Linz-Budweis . . . . . 200 „ „	—	—	—	—
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	199	—	199	50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2432		2438	
Franciszka Józefa . . 200 „ „	208	75	209	25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	254	50	255	—
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	149	—	149	50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224	50	225	—
Nordwest austr. . . . 200 „ „	166	25	167	—
„ „ Lit. B. 200 „ „	167	50	168	--
Rudolfa . . . . . 200 „ „	183	—	183	50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	182	50	183	—
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	301	75	302	—
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	131	50	131	75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250	—	252	—
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176	—	176	40
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	172	50	172	75
„ Westb. . . . . 200 „ „	167	—	167	50
Listy zastawne.				
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	—	—	—	—
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124	50	125	—
4½% „ „ „ papier 50 lat	98	75	99	25
3% prem. Bod. Cred. allg.	96	75	97	25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99	30	100	—
7% Listy dłużne „ . „ 20 lat	100	50	101	50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99	50	100	—
5½% „ „ srebr. 36 lat	—	—	—	—
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90	60	91	20
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99	50	100	—
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99	50	100	—
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89	—	—	—
4½% „ Banku krajow. . . 51 lat	91	50	92	—
6% „ Bank Hipot. lwow.	101	25	101	75
5% „ „ „ „ prem. . .	98	25	98	75
5% „ „ „ „ . 40 lat	96	75	97	25

	płacą		żądają	
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101	80	102	—
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101	—	—	
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit . . .	102	—	103	—
4% „ Bank Hip. prem. . . .	101	—	101	50
Priorytety kolei.				
Albrechta. . . . . 300 złr. 5%	99	–	99	50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	99	—	99	50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98	25	98	75
Donau-Dampfsch. 100 . 200 „ 6%	121	50	—	—
Elżbiety za 200 Mrk. op.	110	50	111	25
„ za 200 Mrk. nie op. . . .	121	25	122	—
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105	50	106	50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108	75	109	25
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	106	25	107	--
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91	—	91	25
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99	70	100	—
„ Jarosław 300 „ „	98	80	99	10
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	100	60	101	—
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	—	—	—	—
„ II „ 1867 300 „ 5%	—	—	—	—
„ III „ 1868 300 „ „	—	—	—	—
„ IV „ 1872 300 „ „	—	—	—	—
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103	—	103	25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101	60	102	—
„ „ Em.1874 200 m. „	—	—	—	—
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	118	—	—	—
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	87	30	88	—
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	97	--	97	40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	192	50	193	50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr.

SKLEPY WŁASNE HOTEL EUROPEJSKI i ULICA HALICKA RÓG WAŁOWEJ.

Jan Ihnatowicz

FILIJA W KRAKOWIE SUKIENNICE L. 20.

Fabryka we LWOWIE ulica Kopernika l. 3.

Nigretina.

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i mazowe 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina,** materye czarne, wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct — **Qwilaju,** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe,** do wywabian a plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct. (284 9-)

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony, flaszka 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy, flaszeczka 30 cent.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 6 medalami zasługi.

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod Grein n. Dunajem *(w Górnej Austryi)*

Leczenia elektryczne i dyetyczne, także kąpiele elektryczne, galecenie. Jazda koleją Zachodnią Elżbiety, stacya Amstetten z Wiednia 5 godzin, parowcem, stacya Grein, z Lincu 3 godziny. **Pora od 15 kwietnia do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny.** Tuż w pobliżu lasy świerkowe. Wielkie pływalnie na wolnem powietrzu. **Pensyonat tani.** (859 7 15)

Objaśnień i prospektów udziela **zarząd kąpielowy Kreuzen** i **Dr. med. Otto Fleischanderl,** właściciel i kierunkarz kąpiel. w Kreuzen, w zimie Wiedniu I., Plankengasse 7.

NATURALNY

BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY!

Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny napój dyetetyczny.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych. (845 4-4)

Kąpiele bałtyckie Soboty (Zoppot) pod Gdańskiem,

stacya kolei zapomorskiej, z Gdańskiem połączone 16 pociągami dziennie pół godzinnej jazdy. — Wspaniałe położenie. Bezpieczny grunt kąpi lowy. Zimne i ciepłe kąpiele morskie, solankowe, siarczane i t. d. i natryski. Wod ciąg. Oświetlenie gazowe. Teatr letni Kolej konna do lasu.— Przejazdki parowcami. Muzyka kąpielowa. Zebrania. W r. 1884 było 5500 gości kąpielowych. Pora od 15 czerwca do 1 października Sześciotygodniowe bilety powrotne ze wszystkich większych stacyj. Objaśnienia udziela i prospekta rozsyła (1277-2-6)

Dyrekcya kąpielowa.

Kąpiele BADEN

POD WIEDNIEM.

Ciągłe leczenie podczas całego roku

ROZPOCZĘCIE PORY LETNIEJ 1 MAJA.

Od dawna słynne, już Rzymianom znane, alkaliczno-saliniczne źródła siarczane (siarczano-wapienne źródła), 13 cieplic od 27 do 35° C., są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, wskutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie, bez sztucznego ocieplania lub oziębiania wody zerojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła leczenia uznaną została w reumatyzmie, gośćcu, zdrętach, nieżytach, newralgiach (bolach nerwów), dolegliwościach stawów, w stężeniach, cierpieniach skóry i gruczołów, osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bólach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryuszem.

Przeszłoroczna frekwencya 13.093.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1884: 267,453.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: Kąpiele zdrojowe (wspólne) i na godziny (osobowe); kąpiele parowe, natryskowe, wannowe; żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych i zimnych, pływalnia, wziewanie, leczenie w damą mineralnymi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od Wiednia koleją zaledwie godzinę, w pysznem położeniu, z licznemi lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami i bardzo pięknemi wycieczkami— koleją i wozem — we wszystkich kierunkach, aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą wygodę i zabawę; codziennie 3 razy gra muzyka kąpielowa w wielkim cienistym parku; codziennie bardzo dobry teatr (podczas lata w teatrze letnim), zabawy, koncerta, bale i wyścigi.

Obcy znajdą doskonałe hotele, hotele kawiarskie, kawiarnie i restauracye, pyszne i wygodne wille i umeblowane mieszkania prywatne, często z ogrodami; komunikacya pocztowa, telegrafowa i kolejowa na wszystkie strony. (855 5-6)

Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.

Nur Aechte Prof. Dr. Sampson's COCO Präparate Allein Bei Dr. W. Strauss Mohren-Apoth. Wien 1 Schachtel 1 Flacon

Oryginalna roślina kokainy

2 fl.

najnowszego i dzisiaj w medycynie z powodu swych niezrównanych i leczniczych przymiotów wiele omawianego i polecanego lekarstwa.

Jeszcze nigdy nie osięgnął środek leczniczy tak szybko i świetnie dostępu i uznania u słynnych lekarzy jak kokaina. Oryginalna roślina kokainy już przez Al. Humboldta polecona, jest od niepamiętnych czasów w Peruwii słynną jako pierwszy i jedyny środek leczniczy w cierpieniach płuc i szyi tudzież we wszelkich chorobach nerwowych.

Ilości kokainy zawdzięczają wyroby kokowe prof. Dr. Sampsona, apteki pod Murzynami w Moguncyi, swą nadzwyczajną skuteczność i swoją stale uznaną sławę w świecie. 856-3-10)

Prof. Sampsona pigułki kokowe Nr. I. leczą niezawodnie

cierpienia szyi i piersi

nawet w wysokim stopniu.

Prof. Sampsona pigułki kokowe Nr. III. są

w cierpieniach nerwowych, osłabieniach,

ogólnych i szczegółowych najlepszym i najpewniejszym środkiem leczniczym. Prof. Sampsona pigułki kokowe okazały się już od dawna jako jedynie rzetelny i nieodmienny środek leczniczy na powyższe cierpienia. Pudełko 2 złr., 6 pudełek 10 złr. Bliższe objaśnienie darmo i opłatnie Prawdziwe pigułki kokowe Dr. Sampsona są do nabycia

w aptece C. Haubnera „zum Engel" w Wiedniu, am Hof Nr. 6,

która wszystkie zamówienia wysyła za zaliczką. Tamże są także na składzie wszelkie kraj. i zagraniczne szczególności. Prócz tego w Gracu ma apt. J. Nedwed, w Pradze apt. J. Fürst.

WAŻNE DONIESIENIE.

IGNACY MATUSIŃSKI

przeniósł swój handel galanteryjny na ulicę Grodzką Nr. 8, do lokalu zajmowanego dotychczas przez Wilm. F. Spengler i zaopatrzył go całkiem świeżo i bardzo obficie we wszelkie towary wchodzące w zakres handlu galanteryjnego.

Wszystkim szwalniom i zakładom krawieckim odstępuje się 10% rabatu, któren zaraz przy płaceniu się strąca.

Listowne zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą, nie licząc za list frachtowy i opakowanie. (1296 2 3)

Powyższy handel potrzebuje **dwóch** zdolnych **subjektów** zamiejscowych.

WILLA

o 27 ubikacyach, z lodownią i piwnicami, otoczona ogrodem angielskim, z budynkami gospodarskiemi, w pięknem położeniu, pod Bielanami przy lesie sosnowym i w pobliżu Wisły,

pod korzystnemi warunkami każdej chwili do sprzedania.

Willa ta bardzo wygodnie i komfortem zbudowana, mająca prócz wody wiślanej, także dostateczną ilość wody studziennej, może być użytą na **dom leczniczy,** lub na założenie **letniej restauracyi** i **kawiarni,** jako jedyne miejsce w tym guście na całą okolicę Krakowa. (1230-4-10)

CHOROBY PIERSIOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe** lub **płucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie,** winny używać

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault & Comp., oraz stempla Rządu Francuzkiego.

Skład w Paryżu: 8, rue Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (322 16-)

SZWAJCARSKIE CZOKOLADY i CACAO z fabryki **Amédée Kohler & Fils w Lausanne (Szwajcarya)** założonej r. 1830, odznaczonej pierwszorzędnemi medalami. Generalny ajent dla Austryi-Węgier **L. H. BERNSTEIN w WIEDNIU,** IX., Berggasse Nr. 18. (302 18-24)

Szwajcarskie **CZOKOLADY i CACAO.**

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norweyskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa **TROUETTE-PERRET**

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1142 2-)

NIE MA BOLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru do Zębów

W ELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNOW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

Flakoniki: 2, 4 i 8 fr. — Proszku Pudełka: 1 fr. 25 c. i 2 fr. Pasta Pudełka: 2 franki.

« Codzienne użycie kilku kropli rozpuszczonych w wodzie **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedyni z zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** 3, ul. Huguerie, 3 BORDEAUX

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego i w składzie perfum P. Dönniga i we wszystkich głównych składach perfum i aptekach. (437-16-)

Zadziwiająco tania sprzedaż mebli

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,

dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż. Cenniki opłatnie i darmo. (715 37-)

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i nieszkodliwe **Wyroby paryskie**

kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., suspenzorya po 2 złr. i 3 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,

SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH

w Wiedniu, **Kärntnerstrasse 14 w Bazarze Th. 26 i Freiung 2 w Bazarze bankowym.** (710-69-)

Najlepsze źródło dla odprzedających. — Cenniki darmo.

OSTRZEGAM przed oszukańczemi ogłoszeniami niektórych kupców galanteryjnych, którzy się chwalą, iż mają własne fabryki w Paryżu.

Wioska w powiecie Wielickim, 19 klmtr. od Krakowa, 8 klmtr. od Wieliczki stacyi kolei odległa, na gościńcu z Wieliczki do Dobczyc prowadzącym, w prześlicznem położeniu leżąca, mająca obszaru zaokrąglonego 170 mrg., gospodarstwo płodozmienne, grunta na południe położone, budynki w dobrym stanie, prawo propinacyi, jest wraz z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.** Bliższych wiadomości udziela *Agencya dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.* (898-7-)

Poszukujemy dla kilku bardzo zdatnych

gorzelników

posad w Galicyi od przyszłej fabryki. — Umieją oni z zacieru wyciągać jak najwyższe procenta, obeznani są gruntownie z wszelkiemi najnowszemi aparatami i mają jak najlepsze polecenia. (1176 2-3)

Koczorowski i Wlazłowski w Poznaniu.

Trawę miodową

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu,** poczta **Łapanów** i pan MICHNIK w BOCHNI:

I. gatunek po cenie 4 złr. 50 cent.
II. „ „ „ 3 „ 50 „

za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy zakupnie naraz 10 korcy, dodaje się 11 bezpłatnie. (610-17-18)

Świeże wody mineralne najlepszy (1195-3-10)

PORTLAND CEMENT

prawdziwe kufsteińskie

wapno hidrauliczne

poleca handel

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Farby do malowania dachów

w najlepszej jakości, tarte w podwójnie gotowanym pokoście, — dostarczają do każdej stacyi kolejowej opłatnie, taniej jak każda konkurencya (1183-7-34)

Hübner i Hanke we LWOWIE, Rynek Nr. 38.

Do wydzierżawienia

fabryka żelaza w Nawojowy

przy dobrej drodze krajowej, 1 milę od stacyi pocztowej i kolejowej Nowy Sącz oddalona, składająca się z 3 ogni fryszerskich z tyluż młotami, poruszanemi wodą, 6 ogni kowalskich, warsztatu mechanicznego, tokarni, ślusarni itp. (1254-2-4)

Bliższej wiadomości udziela **Administracya dóbr w Nawojowy,** poczta Nowy Sącz.

Od **Solitera** i **CIERPIEŃ ŻOŁĄDKA** wylecza (także listownie) (1043 7-12)

Dr. med. Schneid w Wiedniu, Praterstr. 50.

KAWA

znane wyborne gatunki, w woreczkach po 4¾ ko. netto, opłatnie bez oclenia, za zaliczką:

Afryk. Mocca drobnoziarn. brunatna	złr.	3·10
Bahia smaczna	„	3·15
Rio silna, czysta	„	3·20
Santos bardzo silna, piękna	„	3·50
Jawa zielona, dobra, silna	„	3·75
Perłowa mocca, dobra, wydatna	„	3·90
Jawa żółta, bardzo dobra, łagodna	„	3·90
„ złotożółta, wyborna	„	4·45
Kuba ciemnoziel. wyborna silna	„	4·20
„ perłowa silna, dobra	„	4·30
Ceylon plant. wyborna, silna	„	4·20
„ „ niebiesko ziel. szlach.	„	4·65
„ perłowa wyborna	„	4·90
Menado najlepsza w smaku	„	4·95
Arab. mocca wielce aromatyczna	„	5·—

W oryginalnych belach około 60 kilo jeszcze taniej. (1110-7-10)

Robt. Kap-herr w Hamburgu.

Drs HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw ślizotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.** (718-151-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Praktykant gospodarczy

mający 22 lat, który ukończywszy wyższą szkołę realną, praktykował 4 lata w gospodarstwie i kancelaryi w większym majątku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Adres: **A. B.** poste rest. **Dąbrowa.** (1229-3 5)

Kucharz

żonaty, w sile wieku, wolny od wojska, obeznany we wszystkich gałęziach, wchodzących w zakres sztuki kucharskiej, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od św. Jana w mieście lub na prowincyi. — Adres: **K. K. ulica Długa, Nr. 23 w Krakowie.** (1303-2-2)

Pierwsze piętro

przy ulicy Grodzkiej pod L. 15, od 1go lipca b. r. do wynajęcia. — Wiadomość w handlu **G. M. Goebla i Synów.** (1283-3-3)

Willa

w odległości 15 minut od Krakowa, w pięknem położeniu, składająca się z 6 pokoi, kuchni, spiżarni, dwóch piwnic, stajni, wozowni, i dużego ogrodu, oraz osobnego mieszkania dla służby (dwa pokoje), jest pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u p. **A. Sulikowskiego,** zegarmistrza, przy ulicy Grodzkiej, pod Nr. 1. (1236-4-5)

Zarząd dóbr Grodkowice,

poczta Niepołomice,

poszukuje

maszynisty

mogącego się wykazać świadectwami odpowiedniego uzdolnienia do prowadzenia młocek maszyną parową, oraz znajomością naprawy maszyn gospodarskich. (1120-6-)

Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich.

Ktoby sobie życzył dopełnienia tranzakcyi, kupna lub sprzedaży dóbr ziemskich w **Królestwie Polskiem, również i w Galicyi,** dużych lub mniejszych posiadłości z lasami, zakładami fabrycznemi lub bez nich, oraz zamiany dóbr jednych na drugie, lub też **na domy w Warszawie i w Krakowie,** raczy najszczegółowsze i treściwe pod względem wymagań przesłać wykazy, oraz dokładne określenie żądań z domieszczeniem przypuszczalnej ceny za włokę (30 morgów), tudzież domu, pod adresem: **Kraków, ulica Straszewskiego Nr. 22.**

(1 90-9-12 ***Grodzicki.***

Każdy odgniotek,

narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki z czerwonej apteki w Poznaniu.** Pudełko z flaszeczką i pędzlem 50 c. **Skład w Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka,** we **Lwowie** u aptekarza **Zygmunta Ruckera,** tudzież w aptekach w **Tarnopolu** i **Bochni.** (961 6-26)

MATERYE na SUKNIE

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na **jeden ubiór**	złr. **4.96**	z dobrej wełny owczej
	„ **8.—**	z lepszej „ „
	„ **10·—**	z cienkiej „ „
	„ **12·40**	z najlepszej „ „

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca firma założona **J. Stikarofsky,** w 1866 roku.

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 150 000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie **zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (1152-21-24)

Korespondencye w języku niemiec., węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Czokolada SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych

po ½, ¼ i ⅛ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (768-90-120)

Wyszła świeżo broszura p. n.

CO NAM PO ZAKONACH?!?

przez **Wł. M.** (1213 5-5)
Wydanie drugie, powiększone.
Cena egz. **10** centów.
NAKŁAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Ora Władysława Miłkowskiego w Krakowie

NADZWYCZAJNE Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW
Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku
„Spółki zarejestrowanej z odpowiedzialnością nieograniczoną“
odbędzie się

w dniu 26 maja 1885 r. o godzinie 10 przed południem w sali Rady powiatowej Brzeskiej, na które Członków Towarzystwa zapraszamy.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie ze szkontra kasy.
2) Wybór Dyrektora Referenta.

W razie braku kompletu do ważności uchwał na pierwszem zgromadzeniu w dniu 26 maja b. r. — następne drugie zgromadzenie Członków odbędzie się w dniu 29 maja 1885 roku na mocy §. 13 alinea 6 statutu. (1331)

Brzesko, dnia 5 maja 1885 r.

Zastępca Prezesa Rady Nadzorczej:
Kazimierz Laskowski.
Dyrektor: *Teodor Ganszer.*

W Brzeżanach

intratna realność za mierną cenę do sprzedania. Gotówki potrzeba 8 do 9 tysięcy. Są dwa domy murowane, 12 pokoi, stajnie, wozownie, 1¼ morga sadu i t. d., wszystko zamieszkałe. Hipoteka czysta. Brzeżany są na pograniczu Podola w pięknej okolicy. Jest sąd obwodowy, kompletne gimnazyum i t. p. Adres: *A. Miłosz* poste restante Lwów. [1330]

JUŻ NADSZEDŁ

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem**; we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (1326-1-)

Dra Poppa aromatyczno-lecznicze mydło ziołowe

chemicznie rozebrane i przez wielu słynnych lekarzy europejskich **uznane jako najodpowiedniejsze i najlepsze na skórę**, od 18 lat używane z największym skutkiem **przeciw wszelkim wyrzutom skórnym, — szczególniej na zwędzenie skóry, liszaje, świerzb, łupież na głowie i na brodzie, odmrożenia, pocenia nóg.**
Cena 30 centów.
Wielmożny **Dr. J. G. Popp** w **Wiedniu** I. Bognergasse Nr. 2.

Przez 6 lat miałam wyrzut, którego mimo pomocy lekarskiej nie mogłam się pozbyć. Chwyciłam się więc Pańskiego mydła ziołowego. i to pomogło, za co niniejszem serdecznie dziękuję.

Zwracam się wprost do Pana, gdyż otrzymałam z aptek kilka gatunków, wprawdzie podobnie opakowanych jak Pańskie mydło, sądzę jednak, że jest fałszowane, gdyż moje ulubione ciemnoszare mydło Pańskie spodziewam się tylko od Pana otrzymać Za załączoną kwotę proszę więc o przysłanie Pańskiego **leczniczego mydła ziołowego.** Z szacunkiem

Amalia Franz w Przerowie na Morawie

W KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler aptek., Z. Skalski, F. A. Grigar, E. Stockmar apt., J. Trauczyński aptek. „pod Koroną“, W. Fenz. (585-1-2)

Terno! Terno! Terno!

Cześć dobroczyńcy ludzkości.

Wielmożny **Jan Mihalik, matematyk, w Budapeszcie, Deutschegasse Nr. 25.**

Pan Mihalik jest niezaprzeczenie najszlachetniejszym z wszystkich przyjaciół ludzkości, cieszący się wszędzie największym szacunkiem i poważaniem. Owacye, które tylko rzadko są udziałem zwykłego śmiertelnika, przynoszą temu mężowi z bliska i daleka, bo też p. Mihalik zjednał sobie bardzo wielkie zasługi około dobra biednej ludzkości. Pan Mihalik jest dziś, jak dostatecznie doświadczono, największym mistrzem a z powodu nieomylnej sztuki matematycznej sprawił już bardzo wielu ubogim radosne dni. Liczne odznaczenia sprawią mu niezawodnie przeświadczenie, że jego niezrównane zasłużone działanie znalazło gorący odgłos w sercach ludu. Oby ziściły się gorące życzenia, błogosławiące a płynące z wielu ust, ażeby Opatrzność zachowała jeszcze długo męża, który na przydomek przyjaciel ludzkości i ojciec ubogich zasługuje. **Gruntownym obliczeniom cyfr p. Mihalika mam do zawdzięczenia wielką wygranę** a niezawodnie wszyscy udający się do niego będą wychwalali tego mistrza, który im dopomoże do dobrobytu i obdarzy ich szczęściem i błogosławieństwem.

Z największym szacunkiem
Józef Merz w Gross-Engersdorf b. 172 poczta Walkersdorf.

Udający się do p. **Jana Mihalika, matematyka w Budapeszcie, Deutschegasse Nr. 25,** mają dołączyć na odpowiedź 15 centów w markach. (1310

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, z ukończoną szkołą rolniczą, 20-letnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, z najlepszemi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady. — Bliższa wiadomość pod lit. **Z. Z.** poste restante **Krzeszowice** pod Krakowem. [1318 1-3]

Realność

składająca się z dwóch domów, z ogrodem i łąką, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość na Czarnej wsi, za rogatką, pod Nr. 24. (1317-1-3)

W pewne przedsiębiorstwo handlowe, produktowe, także w Towarzystwie jakiem zaliczkowem **życzyłbym sobie 6 do 8 tysięcy umieścić** — oraz odpowiednie miejsce kasyera, kontrolora lub spólnika zająć. (1329)

O oferty upraszam pod adresem:
R. Orter poste rest. Lwów.

Dobra ziemskie za cenę od 12,000 złr. do 500,000 złr., w najlepszej glebie, blisko kolei, są do sprzedania.
Kilka dzierżaw jest od świętego Jana do wzięcia.
Wille, kilka kamienic I. i II. piętrowych, w różnych dzielnicach miasta są do sprzedania.
Kopalnia gipsu przy stacyi kolejowej — jest pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia.
Propinacya 2 mile od Krakowa, w miejscowości licznie przez gości zwiedzanej, jest od św. Jana do wzięcia.
Kosiarzy i robotników do żniw i do fabryk dostarcza się.
Rządcy, ekonomowie, pisarze, karbowi, **gu-wernantki,** bony różnej narodowości i wszelka służba dworska i miejska jest do umieszczenia (1297-2-3
w Biurze informacyjnem **K. Wolańskiego,** Kraków, ulica Floryańska Nr. 8.

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (115-137-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Cieplice Trenczyńskie

na Węgrzech, 30 minut od stacyi kolej. Tepla-Trenczyn-Teplitz. **Termy siarczane od 28°—32° R.,** najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, artrytycznych, nerwobólach itd. Zakład, wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1 maja. **Z Krakowa** przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Tepla **do zakładu 9 godzin drogi.** Na większych stacyach bilety tam i napowrót o 33% tańsze. Podręcznik inform. **Dr. Filipkiewicza** we wszystkich księgarniach Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie.
(867-7-) *Książęcy zarząd kąpielowy.*

Wypróbowane i za najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki tylko u fabrykanta
W. Köllmera
w Wiedniu,
IX., Serwitengasse 1.
Warsztat dla nowych zegarów i reparacyj. 3 lata rzetelnego poręczenia. Cenniki darmo. Zegarmistrzom 10% zniżki. Wiele uznań do łaskawego przejrzenia.
(842-55-60)

VICHY

ZAKŁAD KĄPIELOWY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚC RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 8, Boulevard Montmartre.
Pora kąpielowa
W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.
Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (704 3-8)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Osłabienia,

polucye, impotencyę, następstwa samogwałtu, leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera
Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie żaden inny środek nie pomógł, gruntownie i bez następ. bólów. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 c. więcej.

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid. Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara. (311-6-8)

Ogrodnictwo francuskie.

P. Jouffrey i Spółka

mają zaszczyt zwrócić uwagę pp. lubowników, że z powodu rychłego powrotu do Francyi, sprzedają wszystkie swoje artykuły po znacznie zniżonych cenach, a mianowicie: **drzewka owocowe,** całkowity zbiór w najlepszych i najnowszych gatunkach; wysadki **truskawek** i **malin** mających owoc przez całe lato; **agrest** w 6ciu gatunkach (najświeższa nowość); 300 gatunków krzaków **róż,** kwitnących przez całe lato, najnowsze i najrzadsze odmiany; zbiór 12 krzaków **mchowych róż,** które na wystawie w Wersalu 1884 roku odznaczone zostały nagrodą. [1319-1-4]

Wielki wybór drzewek ozdobnych, tuzin po 4 złr. do 6 złr. i **roślin pnących** w najrozmaitszych gatunkach, **kwiatów ogrodowych, iglastych** i **cebulkowych,** jak **mieczyków, amaryllis, lilij, georgin, gentiana z Himalai, asphodelus** z pełnym kwiatem, **calipso borealis, spargella** zwana cudowna, odznaczona w Wersalu 1884 r. złotym medalem.

Sprzedaż trwa jeszcze tylko 8 dni.

W Krakowie, ulica Floryańska Nr. 51.

Występ gościnny profesora Merellego
w teatrze.
W piątek dnia 15 maja
drugie nadzwyczajne przedstawienie
w odgadywaniu myśli i demonstracyi antispirytystycznej.
Prócz tego najświeższe wynalazki w dziedzinie magii, fizyki i optyki, tudzież przedstawienie rzeczywistych (1259-3-3)
zjawisk duchów i strachów,
oraz **wiszącego tułowiu** wedle prof. Hermanna
Występ malarki Frou-Frou.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jaworoński kup., — w BIAŁY E. Kler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt. — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann. (1021-49)

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.
Dra Wruna

proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest **jedynie i wyłącznie** na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyę),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **straty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań samogwałtu i nocnych polucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (156 24 42)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza
8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny Oświęcima,
7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza
10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (1029-61-)

ZMIANA LOKALU.

Pierwsze krakows. przedsiębiorstwo pogrzebowe

„Concordia“

przeniesione zostało z ulicy Nad Rudawą 11 na **ulicę Zwierzyniecką L. 32.**

Wielki wybór

trumien

metalowych i drewnianych — oraz **wszelkich przyborów pogrzebowych.**

(689 7-10) ***J. K. Pękalski.***

Nauczycielka z długoletnią praktyką, udziela lekcyj języka francuzkiego pod przystępnemi warunkami w Krakowie, przy ul. Karmelickiej pod Nr. 8, na dole. (1288-3-3)

---

57 PUŁK PIECHOTY W KRAKOWIE
poszukuje (1286-3-)
krawca wojskowego.

Syndyk ostateczny masy upadłości

ś. p. HENRYKA LIMPRECHTA

zawiadamia i ogłasza, że w d. 3/15 lipca 1885 r. o godzinie 10ej zrana w Wydziale III. Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedane będą przez publiczną licytacyę następujące realności należące do masy Henryka Limprechta:

I. Dobra Głosków z przyległościami, składające się z folwarków: Głosków, Karolin, Wolka-Pracha i Zielone, w **powiecie Grojeckim** (w Królestwie Polskiem), odległe od szosy Radomskiej wiorst 4, od Piaseczna w. 5, od Warszawy w 23; rozległości 1661 morgów 235 prętów, z których gruntu ornego 1037, ogrodu 14, lasu 285, zarośli 114, łąk 123. Wysiew w korcach: żyta 175, pszenicy 163, jęczmienia 60, grochu 50, owsa 200, koniczyny 14, kartofli 200, trząsek na zielono 84, trząsek z łubinem na ziarno 65. Wszystkie grunta w wysokiej kulturze. Dwór umeblowany, oranżerya, cieplarnia, ogród, w którym założona szparagarnia na 4 morgach, około 3000 drzew, krzewów 200. Chmielnik na 7 morgach z wysadków zagranicznych. Budynki gospodarskie w stanie wyborowym, w znacznej części z wielkim nakładem nowo wzniesione. Inwentarz żywy: koni 50 z których powozowych 2, wołów, krów, buhai, jałowizny i cieląt sztuk 172, z których holenderskich a mianowicie zarodowych 10, tu zrodzonych 14, owiec krzyżowanych angielskie z rambouilletami sztuk 1300. Trzody chlewnej rasy Yorkshire sztuk 32. Kareta. Sikawka najnowszej konstrukcyi, z wozem pożarnym i innemi przyrządami dla miejscowej straży ogniowej. 4 młocarnie, żniwiarka i inny inwentarz martwy dostateczny. Dochód z dzierżawy około 3500 rsr., z młyna 250 rsr., z propinacyi 400 rsr. Licytacya rozpocznie się od sumy rsr. 156,800. — Bliższa wiadomość na miejscu u zarządzającego dobrami Leonarda Pląskowskiego i w Warszawie u podpisanego Syndyka.

2. Browar pod Nr. 1124 w **Warszawie** przy zbiegu ulic Żelaznej i Grzybowskiej, z maszynami i wszelkiemi rekwizytami piwowarskiemi, jako to: kadziami, kotłami, rezerwoarami, rurami, antałkami, fasami, pływakami, wozami, saniami, wagami decymalnemi, urządzeniem w kantorze, warsztatami, szczegółowo w protokóle zajęcia opisanemi. Nieruchomość Nr. 1124 zawiera powierzchni 18,754 łokci kwadratow. W skład browaru wchodzi 8 budowli murowanych, lodownia amerykańska drewniana. Browar wypuszczony w dzierżawę po 1 października 1885 r za rsr. 8000. Dzierżawca ma prawo zajmować jednę lodownię po 1 listopada 1885 r. Cena licytacyjna na rsr. 120,000.

3. Nieruchomość Nr. 1125a przy ulicy Żelaznej, dom frontowy murowany, piętrowy, z oficynami i budowlami gospodarskiemi w podworzu, powierzchni 4302 łokci kwadratowych. — Licytacya rozpocznie się od sumy rsr. 18,000.

Wiadomość co do posesyi Nr. 1124 i 1125a powziąść można na miejscu u gospodarza posesyi Szczepana Sniegockiego i u podpisanego Syndyka. (1139-2-4)

Warszawa, d. 12/24 kwietnia 1885 r.

Dominik Anc, adwokat przysięgły, ulica Sto Jerska Nr. 12.

L X Z K

Narzędzia wiertnicze

systemu kanadyjskiego,
APARATA do DESTYLACYI NAFTY
Pompy do nafty itd.
poleca
Fabryka maszyn
L. Zieleniewskiego
w Krakowie.

Na żądanie **Cenniki illustrowane** rozsyła opłatnie. (1241-3-10)

BOGATE ożenienie.

Poszukuję dla obcej młodej damy, sieroty, wykształconej i pięknie się przedstawiającej, która posiada **150,000 talarów posagu, stosownego** towarzysza życia. Na niebezimienne oferty za rewersem ze zwrotnem portem z opisem stosunków odpowiada **Juliusz Wohlmann** w **Wrocławiu,** Oderstr. 14. Oferty nieprawdziwe lub żartobliwe nieupoważnione są wykluczone. **Bezwzględna najściślejsza dyskrecya.** Uprasza się o listy tylko w języku niemieckim. (1279-3-3)

Fortepian

w dobrym stanie **jest do wynajęcia.** Bliższa wiadomość w **Administracyi „Czasu.“** (1233-10-)

W jednem z pierwszorzędnych miast Galicyi, z gęsto zaludnioną i bogatą okolicą, **jest do sprzedania** z powodu słabości obecnego właściciela, doskonale położony i zaopatrzony, **handel kolonialny i towarów mięszanych.** — Firma dawna, wszędzie znana i bardzo dobrze akredytowana, a handel może być przez przedsiębiorczego inteligentnego nabywcę jeszcze znacznie rozszerzonym. — Obrót roczny wynosi 70—80,000 złr., kapitał potrzebny do nabycia około 8000 złr. (1248 3-3)

Bliższa wiadomość pod lit. **C. T.** poste restante **Kraków.**

Zarządca ekonomiczny,

teoretycznie wykształcony, z kilkunastoletnią praktyką, mogący się wykazać jak najchlubniejszemi świadectwami, **poszukuje odpowiedniej posady** w kraju lub w Królestwie Polskiem od dnia 1 lipca b. r.

Łaskawe zgłoszenia pod liter. **„J. J. 365“** poste restante **Grybów.** (1280-3-3)

Magister farmacyi

władający kilkoma językami teoretycznie i praktycznie wykształcony w kraju i **za granicą,** poszukuje pomi szczenia. Łaskawe listy uprasza się przesyłać pod literami **J. B.** poste restante **Schönau b. Teplitz Böhmen.** (1300 2-2)

Iwonicz.

Dla wygody gości jadących do Zakładu zdrojowego, urządzono na stacyi kolejowej **Iwonicz** dom zajezdny z dobrą restauracyą i wozownią, która gościom zostawia do wyboru wszelkiego rodzaju pojazdy i wózki po cenie umiarkowanej i stałej. (1131-2-6)

Wezwanie.

Sąd krajowy karny w Krakowie wzywa pana **Stanisława Gędziorowskiego,** nauczyciela prywatnego, aby celem przesłuchania go jako poszkodowanego i świadka, w sprawie karnej Macieja i Antoniego 2 im. Szumlańskiego o zbrodnię oszustwa, zgłosił się osobiście w tymże Sądzie, lub doniósł o miejscu swego pobytu. (1256-3-3)

Augsburgska
Esencya życia
Dra KIESOWA

przywraca nietylko utracone zdrowie, lecz wzmacnia je, a temsamem przedłuża życie.

Użyta podług przepisu, usuwa *bladaczkę, zaflegmienie, wzdęcie, zatwardzenie, kolki, hipochondryę, ból głowy* i t. p. cierpienia.

Do nabycia w **Augsburgu** u **Dra Kiesowa** i w aptece **W. Redyka** w **Krakowie.** (957-3 7)

Parkiety

wszelkiego rodzaju
i posadzki deszczułkowe
pol ca
PAROWA FABRYKA STOLARSKA
Braci Wczelak
u e Lwowie, ul. Łyczakowska 27.

Cenniki robót stolarskich i parkietów **wysyłamy na żądanie opłatnie.** (1217-9-10)

Weyla stołek kąpielowy do opalania
jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (1081-22-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki

---

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

2 folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się

1) z 455 morg. ornego pola,
„ 128 „ łąk i pastwisk;
2) „ 423 „ ornego pola,
„ 65 „ łąk i pastwisk.

Warunki są do przejrzenia w Zarządzie dóbr w Sokołowie pod Rzeszowem. (1108-18 20)

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*